Numer świąteczny — 8 stron

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 30(164) CZWARTEK 14 KWIETNIA 1949 CENA 15 ZŁ

Ważna rezolucja KCZZ w sprawie sportu

Nieprzyjemny wypadek



Rozbicie kolana jest wypadkiem częstym ale nieprzyjemnym. Przekonał się o tym na ostatnim meczu Baildon - Tarnowia Rojk II z zespołu tarnowiczan. Fot. K. Karabasz

Skład kolarzy polskich na wyścig Praga – Warszawa

POLANA (tel). We wtorek w godzinach wieczornych kierownictwo obozu przygotowawczego kolarzy przed wyścigiem Praga — Warszawa zaproponowało komisji sportowej PZKol. do zatwierdzenia skład osobowy 3 drużyn polskich, mających startować w wyścigu.

Skład ten przedstawia się następująco:

I DRUŻYNA — Kapiak (kapitan), Pietraszewski, Wojcik, Siemiński, Rzeźnicki, Wrzesiński.

II DRUŻYNA — Napierała (kapitan), Sałyga, Czyż, Nowoczek, Wyglenda, Kudert.

III DRUŻYNA — Wandor (kapitan), Bukowski, Mich, Motyka, Targoński, Olszewski.

Skład powyższy uzależniony jest również od wyniku badań lekarskich, którym zostaną poddani zawodnicy. Dotychczas przeprowadzane badania dały zadowalające wyniki.

Jako kierownicy techniczni wyjeżdżają z zawodnikami do Pragi kapitanowie sportowi PZKol. — Klimaszewski i Wisznicki oraz kpt. szosowy WOZKol. — Piórkowski.

Szczegóły z obozu treningowego na stronie 2

Narybek pływacki Stolicy



Pływacki zespół Gimn. Kochanowskiego, który na ostatnich mistrzostwach szkolnych Warszawy zajął pierwsze miejsce. W środku najlepsza zawodniczka zespołu Lena Woytyrowska. Poniżej uczennice Gimn. Hoffmanowej, które zdobyły drugie miejsce w zawodach pływackich o Wielką Nagrodę Kuratorium Warszawskiego.

Drużyna ligowa Cracovii



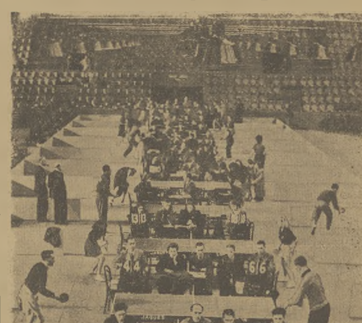
[illegible]

Sędzia ideał



[illegible]

Coś dla ping-pongistów



[illegible]

Śląsk — Milicja węgierska 60:30 w pływaniu

Procel 1.02.8 min. na 100 m dow.

BYTOM. Czwarty występ pływaków milicji węgierskiej w Polsce odbył się w ub. wtorek w Bytomiu gdzie przeciwnikiem ich była reprezentacja Śląska. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem pływaków polskich w stosunku 60:30, którzy górowali nad gośćmi zdecydowanie, wygrywając wszystkie konkurencje z wyjątkiem piłki wodnej. W zawodach tych Procel uzyskał najlepszy powojenny wynik na 100 m st. dow., a mianowicie 1.02.8 min.

Przebieg poszczególnych konkurencji był ciekawy. W niektórych konkurencjach pojedynki były bardzo zacięte.

Wyniki zawodów:

100 m dow.: 1) Procel (Śląsk) 1.02.8 min.; 2) Kalman (Bud.) 1.08;

Dokończenie na stronie 4

Władzom Sportowym, Zarządom Związków i Klubów, wszystkim Czytelnikom, Sympatykom, Współpracownikom oraz wszystkim Sportowcom miast i wsi z okazji ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składa najlepsze życzenia

Redakcja „Sportu i Wczasów"

Dziś w numerze „Szkoła ma głos"

Przed wyścigiem Praga - Warszawa

Ostatnie relacje z Polany

KATOWICE. — Przygotowania do wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa są w pełnym toku. Pojawiające się raz po raz wiadomości to z Pragi to z Warszawy świadczą, że wyścig ten będzie w roku bieżącym wspaniałym wydarzeniem sportowym. Zgromadzi bowiem na starcie zawodników przeróżnych państw.

Chcąc się przekonać, jak przedstawia się sprawa z naszymi zawodnikami, połączyliśmy się we wtorek wieczorem z siedzibą kolarzy polskich w Ustroniu-Polanie, gdzie szlifują swą formę. Do telefonu podchodzi kapitan sportowy PZKol. Klimaszewski, który dzieli się z nami informacjami na temat naszych kolarzy:

„W dniu dzisiejszym odbyliśmy jeden z najpoważniejszych treningów, a raczej rajdów treningowych na dystansie przeszło 200 km. Właśnie kolarze powrócili z jazdy i są we wspaniałych humorach. Czy słyszy Pan śpiewy? Najlepiej charakteryzują one ich samopoczucie. Trasa była dość trudna. Prowadziła przez Skoczów do Żor, następnie na Rybnik, Racibórz, Gliwice Orzesze znowu na Żory, Skoczów i z powrotem do Polany. Jedno było zmartwienie w tym treningu: rekordowa ilość „gum". Przywieźliśmy chyba z 2 kg gwoździ „nałapanych" po drodze. Przeciętnie na jednego zawodnika wypadało po 6 defektów. Ale mimo to humor dopisuje. „Start" nastąpił o godz. 8.30 a powrót o 16.30. W drodze byli więc zawodnicy pełnych 8 godzin.

Jeżeli chodzi o formę naszych kolarzy, to przygotowania odbywają się dotychczas pod kątem trenowania na wytrzymałość. Dziś możemy stwierdzić, że wyniki w tym względzie są zadowalające. W dalszym etapie pracy przewidujemy treningi pozostałych elementów pracy kolarza jak: jazdy zespołowej, szybkości itd.

Z dalszych wypowiedzi kpt. Klimaszewskiego wynika, że kolarze pozostaną na obozie do 22 bm. po czym wyjadą do Warszawy by startować w wyścigu o nagrodę gen. Konarzewskiego, a następnie udają się na start do Pragi.





Karykatury Napierały i Pietraszewskiego wykonane na obozie przez zawodnika Kuderta, członka II drużyny reprezentacyjnej na wyścig P—W

Kolarze Finlandii, Francji, Albanii i Bułgarii na starcie

* Do komitetu organizacyjnego wyścigu Praga—Warszawa nadeszło zgłoszenie od Fińskiego Związku Kolarskiego. Finlandia przysyła na wyścig 3-osobową ekipę. Skład jej jest następujący: V. Kasiinn, T. Pellinen, S. Punkkinen. Rezerwowym będzie Niemi. Kierownikiem ekipy będzie V. Peuhkuri, Trenerem H. Nieminen.

* Do organizatorów wyścigu wpłynęły również zgłoszenia kolarzy albańskich i francuskich. Francuzi przybędą na start do Pragi samolotem.

* Zgodnie z regulaminem Międzynarodowego Związku Kolarskiego (UCI), w wyścigu Praga — Warszawa, na etapach mających więcej niż 150 km, będą zorganizowane punkty odżywcze dla zawodników w następujących miejscowościach:

na trasie: Katowice—Wrocław — w Opolu;
na trasie: Wrocław—Łódź w Kępnie;
na trasie: Łódź—Warszawa — w Tomaszowie Maz.

W wymienionych miastach na punktach odżywczych będą przygotowane dla kolarzy torby żywnościowe, napoje i podręczne apteczki. Punkty odżywcze będą zorganizowane przez Zarządy Powiatowe Polskiego Czerwonego Krzyża, przy współudziale Okręgowych Związków Kolarskich.

* Junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" będą współdziałali w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu P—W. Niezależnie od pomocy, jaką będą udzielali organom Milicji Obywatelskiej przy utrzymywaniu porządku na trasie — junacy wystąpią również w roli opiekunów kolarzy.

Specjalnie wybrani junacy będą oczekiwali na kolarzy. Oznaczeni będą oni numerami, odpowiadającymi numerom startowym zawodników. Gdy kolarz minie taśmę celowniczą, natychmiast zaopiekuje się nim junak, posiadający taki sam numer. Junak zajmie się kolarzem oraz jego sprzętem. Tak będzie we wszystkich punktach etapowych na terenie Polski. Komenda Główna „SP" wydała specjalne zarządzenie w sprawie udziału hufców „SP" w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu.

* 26 kolarzy bułgarskich wzięło udział w eliminacyjnych zawodach, mających na celu zestawienie drużyn reprezentacyjnych do wyścigu Praga — Warszawa. W wyścigu zwyciężył mistrz szosowy Bułgarii Milko Dimov, który przejechał trasę długości 103 km. w czasie 3:48.08. Dalsze miejsca zajęli: 2) Konstantinov, 3) Krastev, 4) Canev, 5) Gesev. Wyścig był bardzo ciężki i z 86 startujących, ukończyło go 60 kolarzy. Po wyścigu Komisja Techniczna Bułgarskiego Związku Kolarskiego wyznaczyła 28 zawodników, którzy będą się przygotowywać do wyścigu Praga — Warszawa. Kolarze bułgarscy udali się do obozu treningowego w Pancerewie, skąd bezpośrednio odjadą do Pragi.

* Komitet organizacyjny w Warszawie w programie wyjazdu kolarzy polskich na start wyścigu do Pragi przewiduje m. in.: zbiórkę wszystkich zawodników, sędziów i kierowników ubranych w reprezentacyjne dresy. Zbiórka ta odbędzie się w jednym z centralnych punktów stolicy. Stamtąd ekipa z towarzyszeniem orkiestry i przedstawicieli organizacji sportowych, związków zawod. i org. młodzieżowych uda się na dworzec. Wagon, którym pojedzie ekspedycja, będzie specjalnie udekorowany. W miejscach postoju pociągu, a więc w Koluszkach, Piotrkowie, Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Katowicach i Zebrzydowicach odbędą się uroczystości pożegnalne na dworcu.

Młodzież startuje w wyścigu „Dziennika Zachodniego"

KATOWICE. — W Katowicach odbędzie się 24 kwietnia drugi z kolei wyścig kolarski, zorganizowany przez „Dziennik Zachodni" wyd. „Wieczór" dla niestowarzyszonych i kartowiczów. Patronat nad wyścigiem objął P. Z. Kol. Okr. Śl.-Dąbr.

Trasa biegu, w odróżnieniu do wyścigu zeszłorocznego, skrócona została o 3 km, jest jednak trudniejsza i wymaga większej sprawności od zawodników. Zapisy do wyścigu trwać będą do 15 kwietnia br. dla obu grup zawodników (niestowarzyszonych i kartowiczów). Uczestnicy zeszłorocznego wyścigu, którzy zajęli miejsca od 1—30 otrzymają karty P. Z. Kol. Wpisowe w wysokości 50 zł dla niestowarzyszonych i 100 zł dla kartowiczów wpłacać należy przy zgłoszeniu w biurze wyścigu przy ul. Młyńskiej 9 w godz. 16—18

Trasa prowadzić będzie z Katowic z ul. Mickiewicza (koło gimnazjum) przez Zamkową, Dąb, do Chorzowa, stamtąd przez Świętochłowice, Hajduki na ul. Młyńską, gdzie przed redakcją „Dziennika Zachodniego" znajdować się będzie meta. Jak wynika z ilości zgłoszeń, które przekroczyły liczbę 200, zainteresowanie wyścigiem jest b. duże. Udział zapowiedzieli przedstawiciele wszystkich prawie zawodów, przy czym dominuje młodzież.

Poza nagrodami, ufundowanymi przez „Dziennik Zachodni" (rower) i „Motozbyt" (rower), zgłoszono szereg nagród w postaci sprzętu kolarskiego.

Wyniki spotkań zespołów polskich w CSR

CZ. CIESZYN (tel.) W związku z zawodami Czechosłowacja — Węgry rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgowe Czechosłowacji nie odbyły się. Zespoły polskie na skutek tego rozegrały szereg spotkań towarzyskich.

Drużyna juniorów polskiego klubu „Naprzód" z Łąk rozegrała mecz z lokalnym rywalem, Sokół Łąki, na boisku w Witkowicach jako przedmecz spotkania Ostrawa — Węgry Środkowe (1:2). Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu czeskiego 3:2 (1:1). Polonia z Karwiny rozegrała towarzyski mecz z leaderem grupy ostrawskiej, Sokół Radwanice, uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:0). Polonia zdobyła prowadzenie już w 5 min. ze strzału Sludy. Wyrównanie padło na 5 minut przed końcem zawodów.

Kombinowany team Polonii pokonał zespół „Transportu" z Przyborowa, zajmujący 3 miejsce w II klasie ostrawskiej, 5:1 (3:1). Bramki zdobyli: Adamczyk, Gałuszka, Czepek, Ziółko i Słonina. Piękny sukces uzyskała drużyna Siły z Trzyńca, która pokonała zespół Sokoła z Kończyc, będący o dwie klasy wyższy i zajmujący drugie miejsce w tabeli. Zwycięstwo 2:0 (2:0) uzyskane przez Siłę było wynikiem celnych strzałów Pyszki i Wojnara.

Inne wyniki: Siła Karwina — Sokół Poręba 5:2 (3:2). Bramki dla Siły zdobyli Matecki 2, Krucina, Krajczy i Kajfosz po 1.

Lechia Sucha Górne — Sokół Rychwald 1:2 (0:0).

Groń Bystrzyca — Skelka Mosty 11:1 (7:0).

Przed meczami Krakowa ze Śląskiem

KATOWICE. W dniu dzisiejszym na boiskach Krakowa i Katowic rozegrają spotkania przyjacielskie reprezentacje okręgowe Krakowa i Górnego Śląska.

Odgadnięcie wyniku tych spotkań nie jest sprawą trudną. Wszyscy zdawają sobie doskonale sprawę z tego, że piłkarstwo Śląska przeżywa poważny kryzys, w przeciwieństwie do piłkarstwa krakowskiego, które przez Wisłę i Cracovię prowadzi w rozgrywkach ligowych. Z uwagi na to, że reprezentacje Krakowa składać się będą w większości z graczy obu drużyn ligowych, sprawa wyniku wydaje się być jasna.

Mecze te powinny dostarczyć członkom kapitanatu piłkarskiego wiele cennego materiału obserwacyjnego o poszczególnych zawodnikach. W obliczu spotkań z Rumunią obserwacja taka będzie bardzo cenna, zwłaszcza jeżeli chodzi o graczy śląskich, których porównanie na tle krakowian będzie napewno cenne.

Zespoły ligowe we Wrocławiu

WROCŁAW. (ost.) Kluby dolnośląskie z „Górnikiem" i „Ogniwem" na czele postanowiły wykorzystać każdą bytność drużyn I i II ligi na boiskach obu Śląsków i zapraszać ligowców na mecze towarzyskie.

„Ogniwo" wrocławskie zakontraktowało na najbliższy poniedziałek ligowców „Polonii" warszawskiej.

Skład Opola na mecz ze Śląskiem o puchar Kałuży

ZABRZE. — Kapitanat Opolskiego OZPN ustalił listę 16 zawodników, wchodzących w skład repr. Śląska Opolskiego na mecz międzyokręgowy ze Śląskiem o puchar Kałuży, który rozegrany zostanie 28 kwietnia na stadionie Ruchu w Chorzowie.

Lista ta przedstawia się następująco:

bramkarze: Sztol (Polonia Bytom) i Procel (Górnik Szombierki);

obrońcy: Czernik, Banisz i Gaweł (Górnik Szombierki);

pomocnicy: Narloch, Lelonek, Szmidt I (Polonia Bytom), Cykalski (Metal Bobrek Bytom);

napastnicy: Wiśniewski, Trampisz, Wieczorek i Szmyd II (Polonia Bytom), **Krasówka, Burda i** Fuchs (Górnik Szombierki).

Mjr. Sznajder o meczu Czechosłowacja - Węgry

KRAKÓW. *Mjr. Sznajder podzielił się z przedstawicielem PAP wrażeniami, na temat meczu CSR — Węgry, który sędziował ubiegłej niedzieli w Pradze. Mjr. Sznajder zalicza powyższe spotkanie do najładniejszych, jakie dotąd widział. Obie drużyny grały niezwykle szybko. W zespole czeskim wyróżnił się, znany w Polsce, środkowy pomocnik Marko, który w roli stopera zaszachował zupełnie środkową trójkę napadu węgierskiego, z najgroźniejszym strzelcem Deakiem na czele. Ten ostatni został usunięty z boiska za uderzenie przeciwnika.*

Podkreśla on ponadto doskonałą grę czeskiego ataku, który składał się z młodych zawodników, wykazujących dużą przebojowość i niebezpieczne strzały. W drużynie węgierskiej zawiodła obrona, która stosowała przed przerwą pułapki w postaci tworzenia pozycji „spalonych". Po przerwie napastnicy czescy zorientowali się w sytuacji i dalsze stosowanie tego systemu kosztowało Węgrów utratę dwóch bramek.

Według opinii mjr. Sznajdra wynik 3:1 bardziej odpowiadałby układowi sił. Węgrzy przewyższali przeciwników techniką, lecz ustępowali im taktyką, szybkością i grą zespołową

WISŁA najatrakcyjniejsza drużyna

KATOWICE. Zła aura spowodowała że w ub. niedzielę frekwencja widzów na meczach ligowych zmalała. Ogółem zanotowano na wszystkich spotkaniach 84.000 osób, co w porównaniu z poprzednim tygodniem daje sumę mniejszą o 47.000 osób. W ciągu 4 niedziel ligowych zanotowano ogólną liczbę 425.500 widzów. (282.000 — I Liga, 143.500 — II Liga).

Najbardziej kasową drużyną okazała się krakowska Wisła, której spotkania oglądało 80.000 osób, co daje 28 proc. ogólnej liczby widzów na zawodach ligowych. W 64 spotkaniach wypada przeciętnie na mecz 6.648 osób.

W 64 spotkaniach zdobyto 228 bramek, co daje na jeden mecz 3,5 bramki. W 28 wypadkach zwycięstwo przypadło gospodarzom, w 17 — gościom; remisowych spotkań było 9.

C klasa Śląska

Grupa I. Górnik Wesoła — Rozwój Katowice 9:1 (2:0). Papiernia Czułów — Atom Naprzód Szopienice 3:0. ZKSM Panewniki — ZKSM Ochojec 2:2 (1:0).

Górnik Wesoła	[illegible]	[illegible]	33:8
Papiernik Czułów	[illegible]	14	46:10
ZKSM Ochojec	[illegible]	11	22:22
Rozwój Katowice	[illegible]	8	[illegible]
Atom Szopienice	[illegible]	[illegible]	15:21
Panewnik	[illegible]	7	13:24
Motor Siemianowice	[illegible]	0	8:35
Drukarz Katowice	[illegible]	0	3:34

Grupa II. Piast Lędziny — Gwiazda Borki 8:3 (6:2). Pogoń Imielin — Gwardia Dziećkowice 8:0 (4:0).

Piast Lędziny	9	14	[illegible]
Pogoń Imielin	[illegible]	14	[illegible]
TUR Larysz	[illegible]	12	[illegible]
TUR Brzęczkowice	9	12	[illegible]
Nadwiślanka N. Bieruń	8	[illegible]	[illegible]
Gwiazda Borki	9	6	[illegible]
Gwardia Dziećkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siła Mysłowice	[illegible]	0	[illegible]

Grupa III. Pogoń Chorzów — Kościuszko Chorzów 3:2 (1:0). Kopalnia Prezydent — Tramwajarz Katowice 2:1 (0:1). KS Brynica Przełajka — Ogniwo (Ślązel) Chorzów 2:0 (1:0).

Prezydent Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tramwajarz Katowice	[illegible]	4	[illegible]
Ogniwo (Ślązel) Chorzów	[illegible]	3	[illegible]
Brynica Przełajka	6	3	[illegible]
Kościuszko Chorzów	[illegible]	3	[illegible]

Grupa IV. Słowian Świętochłowice — Zgoda Świętochłowice 3:4 (1:2). Czarni Czarny Las — Orzeł Bykowina 1:1 (1:0).

Górnik Ib Ruda	8	14	30:5
Orzeł Bykowina	8	13	20:6
Zgoda Świętochłowice	9	11	35:14
Słowian Świętochłowice	9	11	22:15
Gwiazda Halemba	8	8	13:36
TUR Czarny Las	9	7	11:21
Unia Kłodnica	8	2	5:20
Podgórze N. Bytom	7	0	1:21

Grupa V. Strażacki KS Gardawice — Łaziski KS 7:1 (2:1). WKS Chemik — Wyry — Metalowiec Mikołów 4:1 (1:1). Orzeł Mokre — Jedność Łaziska 0:3.

Wyrski KS	8	16	28:10
Jedność Łaziska D.	7	11	21:7
Bujaków	7	11	17:6
ŁKS Łaziska Średnie	7	10	29:13
Gardawice	8	6	14:32
LZS Mokre	6	2	5:14
Metalowiec Ib Mikołów	6	0	4:17

Grupa VI. Iskra Lasowice — Przyszłość Chechło 3:0 (3:0). Dolomity Bobrowniki — ZZK Tarnowskie Góry 4:1 (2:1) oraz KS Świerklaniec — Tarnowiczanka 2:1 (1:0).

RKS Boruszowice	7	14	22:3
KS Świerklaniec	8	11	20:17
Dolomity Bobrowniki	8	10	34:16
Iskra Lasowice	7	7	23:15
Tarnowiczanka	8	5	18:20
Przyszłość N. Chechło	8	2	6:36
ZZK Tarn. Góry	8	1	15:34

Polonia warszawska *przegrywa w Bydgoszczy*

BYDGOSZCZ. *W drodze powrotnej z Gdańska drużyna piłkarska warszawskiej Polonii rozegrała w Bydgoszczy spotkanie towarzyskie z miejscową Brdą. Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Brdy 3:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Andrzejewski, Adamowicz i Kubalczak (z karnego), dla Polonii Łabenda i Jaźnicki.*

Mistrzostwa klasy A, B i C w okręgach

Na Pomorzu

TORUŃ. W spotkaniach o mistrzostwo A-klasy Pomorza padły następujące wyniki: w Chojnicach Chojniczanka wygrała wysoko z grudziądzką Wisłą 5:1 (4:1); Gwardia (Wąbrzeźno) pokonała na swoim boisku Cuiavię 1:0 (1:0); w Bydgoszczy zespół Zawisza uległ SGKS 0:1 (0:1) a leader tabeli Brda — poniósł pierwszą porażkę przegrywając z Gwardią (Bydg.) 0:2 (0:1).

Tabela mistrzowska przedstawia się obecnie następująco:

Brda	*11*	*18*	*26:14*
Gwardia (B)	*10*	*13*	*19:15*
Zawisza	*10*	*11*	*26:22*
Chojniczanka	*11*	*10*	*31:28*
Cuiavia	*11*	*10*	*19:17*
Gwardia (W)	*11*	*7*	*11:25*
Wisła	*10*	*6*	*15:23*

Na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. (ost). Klubom dolnośląskim pozostało do rozegrania po 2 lub 3 mecze mistrzowskie. Niemal we wszystkich grupach sytuacja jest nadal niejasna i niewiadomo, która z drużyn zdobędzie prawo do rozgrywek finałowych.

W grupie I w niedzielę padły następujące wyniki: Julia pokonała leadera tabeli Mieszko 3:2. Gwardia wrocławska zremisowała w Brzegu z Garbarnią 3:3. Tabelka:

Mieszko	8	11	22:13
[illegible]	7	9	27:13
Dziewiarz Leg.	8	8	14:15
Garbarnia Brzeg	8	7	18:22
Gwardia KG	7	4	8:16
Gwardia Wr.	6	4	10:26

W grupie II Górnik z Wałbrzycha pokonał Żarów 8:2, a Związkowiec (Jel. Góra) Lustrzankę z Wałbrzycha 3:0. Tabela:

Górnik	8	13	32:14
Związkowiec Jel. G.	8	12	26:14
Spójnia	8	9	24:20
Odra	8	8	20:23
Żarów	8	5	13:23
Lustrzanka	8	1	9:26

Najciekawszą grupą jest bezsprzecznie wrocławska. Po porażce Bielawianki i Cukrownika o pierwsze miejsce walczą Ogniwo i Związkowiec z Wrocławia oraz Nysa z Kłodzka.

Wyniki niedzielne: Ogniwo — Cukrownik 4:2, Nysa — Pionier 3:0, Związkowiec — Bielawianka 4:2.

Tabela:

Ogniwo	10	14	[illegible]
[illegible]	9	13	[illegible]
Związkowiec Wr.	10	12	[illegible]
Bielawianka	[illegible]	11	[illegible]
Cukrownik	10	11	[illegible]
[illegible]	[illegible]	5	[illegible]
Pionier	9	2	[illegible]

W Krakowie

W dalszych spotkaniach piłkarskich kl. B KOZPN-u uzyskano wyniki. gr. I: Łagiewianka — Legia 3:1 (2:1); Kmita — Bronowianka 2:1 (1:1); Nadwiślan — Bocheński 2:1 (1:1); Bieżanowianka — Krowodrza 3:0 (1:0). — II podgrupa: Płaszowianka — Społem 1:0 (1:0); Skawinka — Grzegórzecki 4:0 (2:0); Prądnicki — Wolanka 1:1 (1:0); Wieliczanka — Prokocim 2:1 (1:1). — III podgrupa: Podgórze — Wi[illegible]ania 3:1 (3:0); Olsza — Pocztowiec 1:0 (1:0). Czyżyny — Gwardia Kr. 3:0 w. o.; Prądniczanka — Dalin 2:0 (0:0). IV podgrupa: Łobzowianka Ib — Zwierzyniecki Ib 2:1 (1:1); Dąbski Ib — Korona Ib 1:1 (1:0); Gw. Wisła II — Wieczysta Ib 7:1 (3:1).

W grupie I w dalszym ciągu prowadzi w tabeli mistrz jesiennej rundy Legia Kraków 14 pkt. przed Bieżanowianką 12 pkt. Płaszowianka stoi na czele drugiej podgrupy 14 pkt. przed Skawinką 13 pkt. W III podgrupie na I miejscu — Prądniczanka 14 pkt., za nią kroczy Olsza 12 pkt.

Oświęcim. W spotkaniu o mistrzostwo klasy B KOZPN gospodarze odnieśli wysokie zwycięstwo. Bramki zdobyli: Durańczyk i Kumela po 2, Bartyzek i Karkoszka po 1. Zawody prowadził Kirke dobrze.

W przedmeczu juniorzy Soły zwyciężyli juniorów Azotów z Jaworzna 5:3.

KRAKOWSKA KLASA C.

Wyniki niedzielne krakowskiej kl. C: podgr. I: Tęcza — Dębnicki 3:0 w. o.; Kabel — Gwardia Kr. 3:0 w. o.; Czarni — Rudawa 5:0 (1:0); podgr. II: Bronowicki — Pogoń 6:0 (2:0); Tonianka — Azory 2:2 (1:1); Gwardia Miechów — Gromada 3:2 (2:0); Swoszowianka — Rakowiczanka 3:3 (3:2); podgr. III: Czarnochowice — Filmowiec 8:1 (4:0); Tramwaj — Wisła Rząska 1:0 (0:0); Wawel — Dąb 8:0 (2:0); podgr. IV: Miechów — Czyn 1:1 (0:0), Przegorzalanka — GZKS Wieliczka 4:0 (3:0); Pychowianka — Nowy 3:0 (1:0); Orzeł — Gazownia 3:1 (1:0); podgr. V: Wolni — Wiśnicz [illegible] (2:0); Raba — Gwardia Bochnia 3:0 w. o. Po niedzielnych rozgrywkach dotychczasowi leaderzy tabel pozostali ci sami.

W Rzeszowie

RZESZÓW. W mistrzostwach Rzeszowa kl. B grupy północnej, padły następujące wyniki: SKS Rzeszów — PZL Ib 4:0 (1:0). Gwardia Rzeszów — PZL Mielec 2:3 (0:1), Czuwaj — Resovia Ib 1:1 (0:1). W tabeli prowadzi nadal PZL Mielec. Grupa południowa: Nafta Ib Krosno — Wisłok Strzyżów 4:8 (1:2).

Na Opolszczyźnie

ZABRZE. Czwarta niedziela rozgrywek o mistrzostwo opolskiej kl. C przyniosła następujące wyniki:

GRUPA I.

Górnik II Gnomia Bytom — Górnik I Centrum Bytom 0:3 w. o. Naprzód Wieszowa — Konfekcja Bytom 3:0 w. o. Czarni Miechowice — Polonia III Bytom 3:0.

Górnik I (Centrum) Byt.	10	18	31:5
Naprzód Wieszowa	10	17	37:9
Górnik II (Gnomia) Byt.	9	10	13:17
Polonia III Bytom	9	9	20:16
Konfekcja Bytom	10	8	14:21
Tempo Stolarzowice	9	4	12:33
Czarni Miechowice	9	0	7:32

GRUPA II

Chemik Ib Zabrze — Silesia Gliwice 1:3 (0:1); Tramwajarz Gliwice — Ubezpieczeniowiec Gliwice 2:3 (2:0); Jedność Rudziniec — Zryw Maciejów 2:6 (1:3); Samorządowiec Zabrze — Czarni Gliwice 3:0.

Zryw Maciejów	11	18	37:19
Silesia Gliwice	11	18	27:14
Ubezpieczeniowiec Gl.	11	15	27:14
Tramwajarz Gliwice	11	13	36:18
Jedność Rudziniec	11	8	18:31
Chemik Ib Zabrze	11	7	21:33
Czarni Gliwice	11	6	13:32
Ogniwo (Samorz.) Zabrze	11	3	16:34

OPOLE. W meczach piłkarskich o mistrzostwo Opolsk. Podokr. ZPN padły ostatnio następujące wyniki:

w kl. B: Włókniarz Dobrzyń — Dynamit Krupski Młyn 2:2 (0:2), LKS Siołkowice — Bolko XII Król. Nowa Wieś 3:3 (3:0), ZZK Kędzierzyn — Andrzej Zawadzkie 1:0 (0:0), Chemik Zdzieszowice — Ota Otmęt 3:2 (2:1) Ścinawa Niemodlin — Papiernik Krapkowice 3:1 (1:0), Leopolia Opole — Gwardia Opole 5:2 (3:1).

w kl. C: LKS Szczedrzyk — LKS Dąbrówka Górna 2:1 (0:1), Victoria Chróścice — Gwardia Kluczbork 2:1 (0:0), Popielanka Popielów — Gwardia Niemodlin 3:0 w. o., Małapanew Ozimek — Chemik Wosowska-Klonowska 2:1 (0:1) Jedność Gogolin — Piła Żedowice 3:0 w. o., Tęcza Kluczbork — Osso Opole 3:0 w. o.

W Częstochowie

● Tabela mistrzostw klasy A Cz. OZPN po meczu Czarni — Stradom przedstawia się następująco:

Gwardia Wieluń	5	9	26:10
Victoria	4	7	14:9
Brygada	4	4	14:12
Stradom	5	2	9:22
[illegible]	2	2	6:5
[illegible]	4	0	7:18

W Poznaniu

POZNAŃ. Dalsze wyniki mistrzostw klasy A POZPN, były następujące: Grupa I: ZZK Gorzów — Polonia Chodzież 3:2, Grupa II: Prosna Kalisz — Kania Gostyń 4:1, San Poznań — Polonia Jarocin 3:0, Luboński KS — Szamotulski KS 1:1.

Tabele rozgrywek przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

	pkt.	br.
Dąb Poznań	21	36:17
Polonia Leszno	19	46:24
Warta Ib	17	44:28
Polonia Chodzież	14	38:29
ZZK. Rawicz	13	26:22
Admira Poznań	13	30:28
Polonia Poznań	12	18:37
ZZK Gorzów	9	21:31
Zjedn. Poznań	7	18:46
Energetyka	5	20:35

GRUPA II.

	pkt.	br.
Luboński KS.	19	28:12
San Poznań	19	26:12
Polonia Jarocin	16	26:25
Zjednoczeni Kępno	16	21:21
Gwardia Kal.	12	19:19
Prosna Kalisz	11	26:27
Szamotulski KS.	11	19:25
Kania Gostyń	10	23:29
HCP.	10	16:22
ZZK Ib	6	22:34

W rozgrywkach klasy B okręgu poznańskiego uzyskano następujące wyniki:

WKS Kadra — ZZK Piła 5:1; ZZK II Poznań — Naprzód Poznań 4:2; Polonia II Poznań — Admira II 2:0; Obra Kościan — Mosiński KS 3:1; Zieloni Zielona Góra — Grom Wolsztyn 3:0; Pionier Gubin — Dyskobolia Grodzisk 5:1.

Rezolucja bez precedensu

Cele naszego sportu

Warszawa, 11 kwietnia.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że sport zrzeszony w pionie Związków Zawodowych stanowi zdecydowaną większość całości polskiego życia sportowego. Z tej też racji Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu, która z ramienia KCZZ powołana została do kierowania masami sportowymi w Związkach Zawodowych, przypada przodujące stanowisko w polskim sporcie.

W minionym okresie byliśmy świadkami wielu przemian organizacyjnych w łonie sportu związkowego. Obecnie praca okrzepła, ma już wyraźną linię, o czym przekonaliśmy się w ub. poniedziałek na konferencji prasowej w KCZZ.

O docenianiu spraw kultury fizycznej i sportu przez KCZZ świadczy najlepiej udział we wspomnianej konferencji przewodniczącego Prezydium KCZZ ob. Burskiego, który w przemówieniu swym z naciskiem podkreślił, że naczelna organizacja polskiego świata pracy, jaką jest Komisja Centralna Związków Zawodowych, sprawom tym poświęca wiele uwagi, czego wyrazem podjęcie specjalnej rezolucji, o której piszemy poniżej.

„Sport przestał być dla nas rozrywką, wypełniającą wolny czas człowieka pracy — oświadczył mówca. — *Musi stać się obecnie uzupełnieniem wychowania, mającego podnieść tężyznę fizyczną mas pracujących, odgrywać doniosłą rolę w dalszym rozwoju państwa, w którym idea wyścigu pracy jest podstawową zasadą szybkiej i konsekwentnej odbudowy polskiego życia gospodarczego od zniszczeń wojennych."*

„Troska o moralną stronę naszego sportu jest obecnie nie mniejsza niż troska o jego poziom. Zmieniła się również opieka nad zespołami sportowymi robotnika. Kiedy w przeszłości kierowały nią zazwyczaj dyrekcje fabryk, dla których zespoły sportowe potrzebne były do reklamy lub rozrywki, tak obecnie oddanie tej opieki w ręce rad załogowych usprawnia akcję masowości sportu i zapewnia należyte kierowanie całym ruchem sportowym na terenie zakładów pracy."

Przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ **dr Zajączkowski** podkreślił, że rezolucja Prezydium KCZZ jest bez precedensu w dziejach sportu polskiego. Jest to pierwszy wypadek zajęcia tak sprecyzowanego stanowiska przez naczelną organizację świata pracy.

Omówiwszy dotychczasowy, dwuletni zaledwie okres pracy organizacyjnej w sporcie KCZZ, dr Zajączkowski omówił osiągnięcia przez zorganizowanie 9 branżowych zrzeszeń sportowych, które bazują na 3-milionowej rzeszy ludzi pracy.

Troska o wychowanie fizyczne i sport przejawia się najlepiej ze strony KCZZ w preliminowaniu na rok bieżący 1 miliarda i 28 milionów złotych, z czego na zakup sprzętu projektowane jest 400 milionów, inwestycje i szkolenie po 200 milionów złotych.

Omawiając program pracy przewodniczący zaznaczył, że Związkowa Rada K. F. i Sportu będzie dążyła w dalszym ciągu do zmniejszenia liczby klubów, lecz utrzymania klubów wielosekcjowych, które prowadziły by racjonalną pracę.

Również akcji sportu na wczasach, poświęcać się będzie wiele uwagi. Wyasygnowana suma 27 milionów na zakup sprzętu dla domów wczasowych jest dowodem, że i w tej dziedzinie hasło umasowienia sportu nie pozostanie frazesem. Wczasy zostaną też wykorzystane na propagowanie sportów mało popularnych a możliwych do uprawiania właśnie w ich ośrodkach. Będą to niektóre konkurencje lekkoatletyczne, siatkówka, a specjalnie łucznictwo.

Z końcowych wypowiedzi dr Zajączkowskiego dowiedzieliśmy się jeszcze, że z najbliższych zamierzeń Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu KCZZ na pierwszy plan wybija się sprawa uruchomienia sztucznego lodowiska w Katowicach i budowa reprezentacyjnego stadionu na dawnym boisku Skry w Warszawie.

Leon Kaźmierczak

Treść rezolucji KCZZ

PREZYDIUM Komisji Centralnej Związków Zawodowych na jednym ze swych ostatnich posiedzeń zapoznało się ze sprawozdaniem Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, po czym stwierdziło, że ma ona szereg poważnych osiągnięć w nowym podejściu do zagadnień wychowania fizycznego tak w zakresie masowego ujmowania tych spraw, jak i wyczynowego, a także w pracach organizacyjnych i wyszkoleniowych.

Równocześnie Prezydium KCZZ zwróciło uwagę na pewne braki w dotychczasowej pracy i nie dość energiczne wykorzystywanie uprawnień kontrolnych Związkowej Rady KF w odniesieniu do podległych jej instytucji.

Poza tym Prezydium KCZZ w swej rezolucji w sprawach zagadnień wychowania fizycznego i sportu podało szereg niezwykle doniosłych wskazań. Kilka z nich cytujemy:

Rola sportu w wychowaniu ogólnym

Prezydium KCZZ uznając kulturę fizyczną za jeden z ważniejszych środków ideologicznych wychowania mas pracujących, polepszenia ich zdrowia i pomnożenia ich sił fizycznych w przygotowaniu narodu do pracy i obrony Polski Ludowej — poleca Związkowej Radzie Kult. Fiz. i Sp. usunięcie niedociągnięć wskazanych w uchwale i zabezpieczenie rozwoju Kult. Fiz. i Sp. wyczynowego wśród szerokich rzesz członków Zw. Zaw.

Prezydium KCZZ stwierdza, że głównymi zadaniami Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sp. są:

rozwój masowego wychowania fizycznego;

podwyższenie poziomu sprawności sportowej;

podniesienie poziomu wychowawczo-społecznego, ideologicznego i moralnego kadry i sportowców.

Dla osiągnięcia tych celów należy wzmocnić pracę organizacyjną wszystkich ogniw sportu związkowego w nowej strukturze przez masową akcję szkolenia kadr wysuwanie młodych działaczy sportu związkowego, przez stałą kontrolę pracy wszystkich komórek sportowych.

Organizacja i opieka

Zabezpieczyć kierownictwo wyszkoleniowo-wychowawcze i organizacyjno-gospodarcze Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych, zabezpieczyć pomoc sportowi związkowemu przez Zarządy Główne Związków Zawodowych ich okręgi, oddziały OKZZ i Rady Zakładowe.

Zorganizować zgodnie z planem 1000 kół sportowych w zakładach pracy.

Zreorganizować w pełni kluby sportowe zmieniając je na komórki związkowe sportu wyczynowego. W tym celu należy dążyć do klubów silnych, wielosekcyjnych i wielodrużynowych.

Zabezpieczyć szeroki rozwój wszystkich gałęzi sportu w kołach i klubach sportowych w szczególności gimnastyki, lekkoatletyki, pływania, łyżwiarstwa, sportu strzeleckiego. Regularnie przeprowadzać rozgrywki sportowe na zakładach pracy. Organizować masowe szkolenie społecznych kadr sportowych, podwyższać kwalifikacje instruktorów i trenerów przez kursy i odprawy organizowane przez Związki Zawodowe i Zrzeszenia Sportowe.

Kontakty międzynarodowe

Rozwinąć zapoczątkowaną w Paryżu przez Związkową Radę akcję zdążającą do utworzenia przy SFZZ Departamentu dla spraw wychowania fizycznego i sportu. Dla realizacji tego, utrzymać kontakt ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i robotniczymi organizacjami innych krajów.

Zobowiązuje się Związkową Radę Kult. Fiz. i Sportu — czytamy w rezolucji Prezydium KCZZ — do przeprowadzenia konferencji i zjazdów celem dokonania wyborów do wszystkich Zrzeszeń Sportowych w terminie od 1. IX. do 15. XII. 49 r. tymczasowe zaś kierownictwo powołać do dnia 15. IV. 49 r.

Podniesienie moralności sportowej

Wspólnie z GUKF i innymi organizacjami mocno postawić zagadnienie moralności sportowej, ukrócić wszelkiego rodzaju zawodowstwo i kaperownictwo.

Opracować wspólnie z Działem Kulturalno-Oświatowym i Szkoleniowym metody pracy oświatowo-wychowawczej w kołach i klubach sportowych.

Związkowcy zdobywają Państwową Odznakę Sportową

Opracować wspólnie z Działem Prasowym plan akcji propagandowej w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu dla Związkowej Rady Kult. Fiz i Sp., Zarządów Głównych Związków Zawodowych i Zrzeszeń Sportowych.

Wszystkie ogniwa sportu związkowego przeprowadzą w okresie Kongresu Zw. Zaw. (22.—26. V. 49 r.) masowe akcje pod hasłem „Związkowcy zdobywają Państwową Odznakę Sportową" oraz lokalne imprezy sportowe.

W oparciu o GUKF, poprzez współpracę z ZMP, SP, Główną Radę Sportu Wiejskiego, ze Zrzeszeniami Sportowymi Wojska i „Gwardii" — sport związkowy spełni swoje zadanie w marszu Polski Ludowej do socjalizmu.

Komu, ile i za co?

Zarządzenie w sprawie zwrotu kosztów za wydatki związane ze sportem

Ostatnio podaliśmy wiadomość o zarządzeniu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, w sprawie zwrotu kosztów ponoszonych przy czynnościach sportowych przez działaczy, zawodników, sędziów, trenerów itd. Obecnie poniżej podajemy dosłowny tekst wytycznych G.U.K.F. w tej sprawie.

1 OSOBY CZYNNE W SPORCIE: zawodnicy, sędziowie, delegaci Zrzeszeń Sportowych Zw. Sportowych i Klubów Sportowych, trenerzy, instruktorzy itp. mają prawo do pobierania następujących zwrotów kosztów, z tytułu ponoszonych określonych wydatków, w związku z uczestniczeniem przez nie w imprezach sportowych oraz przygotowa[illegible]

[illegible] Związków Sportowych i Klubów Sportowych należy uważać przedstawiciela wydelegowanego na podstawie uchwały władz Zarządów Zrzeszeń Sportowych, Związków Sportowych i Klubów Sportowych.

a) przejazdu najtańszym środkiem lokomocji, tj. koleją (w braku tejże — autobusem), przy uwzględnieniu ewent. posiadanych z innego źródła zniżek — III. bądź II kl. poc. osob. lub posp., bądź wreszcie III kl. poc. osob. lub posp. z użyciem miejsc w wagonie sypialnym III kl. — wg. rozkładu jazdy;

UWAGA: 1) użycie samolotu jest dopuszczalne tylko w wyjątkowo uzasadnionych wypadkach, bądź gdy specjalne względy komunikacyjne na to wskazują.

2) użycie innych środków lokomocji jest dopuszczalne, jedynie w tych wypadkach, gdy wydatki z tym związane nie przekroczą kosztów przejazdu koleją.

b) wyżywienia w podróży, biorąc za podstawę trzy zasadnicze posiłki oraz t. zw. kieszonkowe, bądź diety w wysokości przysługującej pracownikom instytucji społecznych oraz dodatku wyrównawczego w wysokości 100 proc. tej diety:

UWAGA: 1) wysokość dodatku wyrównawczego dla zawodników, sędziów, trenerów, instruktorów i t. p. zależna jest od ich klasy sportowej (wg. norm klasyfikacyj[illegible]

2) delegaci Zrzeszeń Sportowych, Związków Sportowych i klubów Sportowych mogą otrzymywać dodatek wyrównawczy w pełnej wysokości,

3) t. zw. kieszonkowe może być wypłacane do wysokości zł. 200.— dziennie, tak jednak, by wraz z wyżywieniem w naturze nie przekraczało sumy diety oraz przysługującego dodatku wyrównawczego,

4) do 8 godz. przebywania w podróży przysługuje połowa powyż[illegible]

5) na obozach, kursach i t. p. skoszarowanych, gdzie wyżywienie jest zbiorowe kieszonkowe przysługuje jedynie zawodnikom reprezentacyjnym oraz sędziom i delegatom Zrzeszeń Sportowych, Związków Sportowych i Klubów Sportowych.

6) osoby, zatrudnione w organizacjach sportowych zawodowo t. j. pobierające stałe wynagrodzenie (bez względu na pełnienie funkcji) mają prawo jedynie do diet (w wypadku zaś [illegible] pokrywają ich równowartość);

c) zakwaterowania w hotelu lub innym pomieszczeniu noclegowym — po przedstawieniu rachunku instytucji usługowej

UWAGA: w wypadku niekorzystania z hotelu lub tp., przysługuje zwrot ryczałtu w wysokości [illegible]

d) leczenia chorób lub uszkodzeń ciała, pozostających w związku przy czynowym z uprawianą dziedziną sportu — po przedstawieniu odpowiednich dowodów;

e) łaźni i masażów — w wypadkach uzasadnionych potrzebą, z tytułu leczenia, rekonwalescencji, bądź warunków sportowych i po przedstawieniu dowodów z ich korzysta[illegible]

f) dojazdów w mieście na zawody, treningi itp. najtańszymi środkami lokomocji (tramwaje, autobusy);

g) zwrotu utraconych zarobków, o ile zostaną przedstawione dowody zakładu pracy lub inne zasługujące na wiarogodność, stwierdzające fakt utraty zarobków,

h) dożywiania w miejscu zamieszkania, za zgodą swej organizacji macierzystej, uzasadnionego warunkami komunikacyjnymi, stanem rodzinnym, stopniem zaawansowania sportowego, ponoszonymi wysiłkami w czasie treningów itp. biorąc za podstawę 50 proc. podanej diety dziennie, w ciągu całego miesiąca w sezonie sportowym danej dziedziny, przy obowiązku przeprowadzenia, co najmniej 8 treningów w [illegible]

UWAGA: w wypadku odbycia mniejszej liczby treningów, bez istotnie uzasadnionych powodów, odlicza się procentowo liczbę tych treningów od ogólnej sumy, przypadającej z tytułu dożywiania w danym miesiącu, wypłacanej z do[illegible]

i) prania kostiumów sportowych i reperacji inwentarza oraz sprzętu sportowego — po przedstawieniu dowodów poniesionych wydatków wg. cen miejscowych;

j) przewozu bagażu sportowego — po przedstawieniu dowodów;

k) posiadania osobistego sprzętu sportowego;

l) zwrotu za wykorzystanie dla potrzeb sportowych własnych materiałów pędnych lub tp.;

ł) pomocy materialnej — uzasadnionej nadzwyczajnymi okolicznościami (śmierć, wypadek lub tp.).

2 Normy powyższe są normami maksymalnymi i w żadnym wypadku nie mogą być przekraczane;

3 Wysokość norm w podanych granicach zależna jest od posiadanych funduszów przy czym, w pierwszej kolejności muszą być pokrywane wydatki organizacyjne, administracyjno-gospodarcze, oraz techniczno-sportowe.

4 W stosunku do osób pobierających nadmierne i nierzeczowe zwroty, przekraczające powyższe normy, należy stosować środki dyscyplinarne, przewidziane za przekroczenie przepisów o amatorstwie.

5 Osoby, akceptujące tego rodzaju wydatki, podlegają również odpowiedzialności za przekroczenie obowiązujących przepisów.

WICEDYREKTOR
Głównego Urzędu Kultury Fizycznej
(—) KOSMAN Edmund.



Drużyna piłkarska Piasta Metalu z Gliwic gra z powodzeniem w opolskiej klasie A Fot. M. Urszula



Pogoń z Prudnika na Opolszczyźnie po fuzji ze Zjednoczeniem ma silny zespół piłkarski, który występuje w Opolskiej klasie A Fot. M. Urszula

Tradycyjne spotkanie gimnastyków śląskich i krakowskich

Gimnastyk nie ma okresu wypoczynkowego w treningu, jego sezon trwa przez całą zimę na salach i od wczesnej wiosny do późnej jesieni na boiskach. W lecie mistrzostwa PZG, w jesieni mistrzostwa Polski. Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę fakt, że gimnastyk uczy się coraz to nowych elementów to dostaniemy ogrom pracy jaki się składa na osiągnięcie szczytowych wyników. Nieznana jest w tej chwili forma poszczególnych zawodników, a mistrzostwa PZG za dwa miesiące, a więc niedługo.

W tej chwili ujawnili częściowo swoją formę Ślązacy i krakowianie organizując międzymiastowy mecz gimnastyczny pomiędzy Górnikiem a Włókniarzem z Krakowa.

Górnik to dobrze nam znana stara gwardia z kopalni w Orzegowie z braćmi Szlosarkami i Kulikiem na czele a Włókniarz to nie kto inny jak do niedawna zespół RTSG Korona.

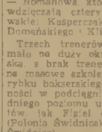
Sam pojedynek międzymiastowy ma już trzyletnią tradycję i jak dotąd przynosił laury górnikom z kopalni Orzegów. Nie inaczej było też w czasie ostatniego spotkania, wygrana Orzegowa różnica nie całych dwóch punktów nie przyniosła jednak wstydu Koronie, można ją nawet uważać za sukces zważywszy, że drużyna składa się przeważnie z młodych dziewcząt i chłopców w przeciwieństwie do przeciwnika [illegible] zespół opierał się przeważ[illegible] starej generacji. Poza W. Szlosarkiem Ślązacy raczej rozczarowali. Kulik być może nie był dysponowany w tym dniu i ćwiczył niżej swego przeciętnego poziomu, jego ćwiczenia na kółkach niczym nie tłumaczyły wysokiej punktacji jaką otrzymał od sędziów. Przy dokładnej analizie ćwiczeń W. Szlosarka można było dostrzec różnicę w formie jaką posiadał w czasie ostatnich mistrzostw Polski w Krakowie. Pozostali zawodnicy Orzegowa wykazali poziom mniejwięcej równy poziomowi zespołu krakowskiego. Spadek formy u nich nie jest objawem zaniedbania, raczej objawem niekorzystnych warunków, gdyż niemal przez całą zimę nie mieli oni sali gimnastycznej. Na [illegible]e — [illegible] wszystko — doskonałych Ślązaków, zespół Włókniarza wypadł dodatnio tak pod względem ćwiczeń, ich układu jak i prezencji. Już sam widok młodych dobrze zbudowanych młodzieńców i dziewcząt budził przyjemne wrażenie. Wśród zespołu znalazł również miejsce Solarz, który wprawdzie rozpoczął ćwiczyć stosunkowo nie dawno jednak z sumiennością i talentem w ciągu niespełna dwóch lat osiągnął poziom stopnia wyższego. Jest to wypadek rzadko notowany w gimnastyce i dlatego zasługuje na podkreślenie. Jego ćwiczenia wolne zaliczają go do czołowych zawodników w Polsce. Jego przerzut o prostym krzyżu na jedną nogę do wagi przewyższa wszystkie salta Szlosarka, a w połączeniu z prawdziwą elegancją i cechą jakiej dawno nie oglądaliśmy, daje obraz prawdziwie pracowitego i utalentowanego gimnastyka.

Drużyna kobiet zasilona była mistrzynią Polski Rakoczową, która po dłuższej przerwie wróciła na [illegible]lę i wystąpiła w barwach swego dawnego klubu, wygrywając wszystkie konkurencje.

Wśród Ślązaczek brak większych talentów, jedynie na uwagę zasługują Jaskółka i Góra. Wszystkie ćwiczą narazie twardo. Pod względem technicznym i różnorodności elementów, jak i ich wiązania w całość ustępowały zdecydowanie zespołowi krakowianek.

M. Pucek

Dolny Śląsk woła o trenerów



[illegible]

WROCŁAW. Ostatnie indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska w boksie wykazały, że sport bokserski cieszy się na Ziemiach Odzyskanych dużym powodzeniem. Na Dolnym Śląsku Okręg może już dziś z łatwością wysta[illegible]wet trzy ósemki o równej prawie klasie. Jest to w dużej mierze zasługą pracujących w tej chwili na terenie Wrocławia trenerów: Romanowa, Kaźmierczaka i Kusieka.

Na specjalną uwagę zasługuje praca trenera Gwardii wrocławskiej — Romanowa, której gwardziści zawdzięczają cztery tytuły mistrzowskie: Kasperczaka, Kaflowskiego, Domańskiego i Klimeckiego.

Trzech trenerów, to jednak za mało na duży okręg Dolnego Śląska, a brak trenerów nie pozwala na masowe szkolenie chętnego narybku bokserskiego. Są nawet trudności w podciągnięciu do odpowiedniego poziomu ujawnionych talentów, jak Figiel (Rokita), Kujawa (Polonia Świdnica), czy Król (Atom Świdnica)

Brak trenerów jest wprawdzie ogólną bolączką, ale PZB musi tu przyjść Dolnemu Śląskowi koniecznie z pomocą większą, niż dotych[illegible]

Jerzy Matula

✱ Termin zawodów o mistrzostwo kl. C podokręgu jeleniogórskiego przesunięto dla klubów ZS Gwardia Świerzawa i ZS Gwardia Jelenia Góra na dzień 18 kwietnia br. (plk)

✱ Mecz o mistrzostwo podokręgu jeleniogórskiego pomiędzy RKS Bazalt Sulików a ZZK Węgliniec zweryfikowany został 5:2 i 2 pkt. dla Bazaltu. (plk)



To i owo...

● *Kolarstwo staje się u nas stopniowo sportem niemal narodowym: wzbudza coraz większe zainteresowanie, powstaje coraz więcej sekcji zajmujących się kolarstwem, a częste zawody są coraz liczniejsze jeżeli chodzi o startujących. Nie bez wpływu w tym są dwa — wielkie wyścigi na rowerach „Tour de Pologne" i „Praga — Warszawa". W tej chwili kolarstwo nie tylko polskie i czechosłowackie żyje pod znakiem wyścigu z Pragi do Warszawy, ale także — jak wynika z doniesień zagranicznych — i kolarstwo bułgarskie, rumuńskie, albańskie, a także fińskie. Niewątpliwie w miarę zbliżania się wyścigu, który rozpocznie się 1 maja, zainteresowanie nim będzie jeszcze bardziej wzrastało. Przy tej okazji warto przypomnieć o prawie*



nieznanym wyczynie kolarskim dwóch Polek, o [illegible] relacje znajdujemy w zdekompletowanym roczniku pierwszego polskiego pisma poświęconego sprawom kultury fizycznej, a mianowicie „Gazecie sportowej", która wychodziła we Lwowie pod redakcją Kazimierza Hemerlinga. Otóż w num. „Gazety sportowej" z dnia 15 października 1900 roku w artykuliku pt. „Nieustraszone Polki" — czytamy:

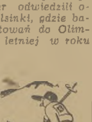
„Tak nazywa paryski „Velo" pannę Kociecką i jej towarzyszkę które przybyły z Warszawy na rowerach do Paryża „Są to dwie przystojne, zdrowo wyglądające panie, zaopatrzone w książeczki kontrolne z rekomendacją konsula U. V. F. w Warszawie, które puściły się w drogę 16 września, ożywione pragnieniem zwiedzenia nieznanych im krajów i Wystawy. Na nieszczęście, jedna z pań miała bardzo złą maszynę, która psuła się nieustannie i była powodem znacznej straty czasu. W każdym razie, jak na kobiety, zwłaszcza, że w ostatnim dniu podróży bez przystanku deszcz padał panie te dokonały niezwykłego zadania."

● *1.500.000 Czechosłowaków jeździ na rowerach. Cyfra ta została podana do wiadomości publicznej z okazji opublikowania danych odnośnie produkcji rowerów i ich części. Produkcja czechosłowacka w tym dziale znajduje uznanie nie tylko w kraju, ale i po za nim. Do popularyzacji kolarstwa w bardzo znacznym stopniu przyczyniają się Związki Zawodowe — URO, które jedną trzecią część produkcji przejmują i przekazują na kartki swym członkom. Dwie trzecie wyrabianych rowerów rozchodzą się w wolnej sprzedaży. Cena roweru na kartkę Związków Zawodowych wynosi 1990 koron, na wolnym rynku 4.768,50 koron. Rower sportowy nabyty przez URO kosztuje 2.372 korony. Ostatnio przemysł czechosłowacki wyprodukował nowy model roweru „Mototechny 26", posiadającego wiele technicznych udoskonaleń.*

● *Któryż z miłośników automobilizmu nie zna nazwiska Tazio Nuvolariego. Niewielu jednak wie, że ten słynny w latach przedwojennych kierowca, liczy dziś 60 lat. Mimo tego wieku zgłosił on swój udział do dorocznego wyścigu „1.000 mil", którego start odbędzie się 24 kwietnia w Rzymie.*

● *Przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Edstroem i Mayer odwiedzili ostatnio Oslo i Helsinki, gdzie badali stan przygotowań do Olimpiad zimowej i letniej w roku 1952.*

● *W Tatrach nakręcany jest film „Czarci żleb". Biorą w nim również udział i polscy narciarze. Jednym z członków patrolu goniącego przemytników jest znany zjazdowiec Pawlica. On też z ekipy, która występuje w filmie na nartach jeździ najlepiej. Inna grupa naszych zawodników, a mianowicie: Andrzej Marusarz, Andrzej Bachleda Curuś, Ciaptak i Szczepaniak współdziała w nakręcaniu narciarskiej krótkometrażówki.*



● *Ostatnio w naszym pływactwie coraz częściej zapowiadane są próby bicia rekordów. I to na dystansach i w stylach, których rekordy trwają od przed wojny, są jak na nasze możliwości wcale wyśrubowane i dla większości obecnych zawodników wciąż jeszcze niedostępne. Zwykle nic z tych prób nie wychodzi. Lepiej byłoby więc, żeby nasi pływacy mniej zapowiadali, a więcej rekordów bili bez zapowiadania. Samo zapowiadanie uznania nie przyniesie. Rekordy owszem!*

Este



● Związkowy Klub Sportowy „Zapłon" w Jeleniej Górze, posiada sekcje: motocyklową, bokserską, piłki nożnej, tenisa stołowego i tenisa. Klub został zweryfikowany przez Zarząd Główny Z. S. „Spójnia" jako klub wyczynowy zrzeszenia. W związku z tym nazwa ZKS „Zapłon" zmieniona została na ZKS „Spójnia" w Jeleniej Górze.

Pięć nowych zespołów w bokserskiej A klasie Śląska

KATOWICE. Rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy B w boksie zostały zakończone, z wyjątkiem meczu w IV grupie Odra Opole — Metal Szopienice. Po przeprowadzonej przez Wydział Sportowy Śl. OZB weryfikacji mistrzami poszczególnych grup zostali: Budowlani Bytom, Ruch Chorzów, Metal Sosnowiec, ZZK Katowice i ZZK Rybnik. Drużyny te zapewniły sobie awans do śląskiej klasy A

GRUPA I.

Budowlani Bytom	12	21	143:49
Naprzód Lipiny	12	20	140:44
[illegible]	12	16	134:58
Azoty Chorzów	12	12	94:90
Lechia Mysłowice	12	10	66:120
Kop. Katowice	12	4	45:139
[illegible]	12	3	34:156

GRUPA II.

Ruch Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Odra Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Szopienice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń Prudnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Batory Chorzów Ib	[illegible]	[illegible]	[illegible]
H. Pokój N. Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zryw Świętochłowice Ib	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kop. Jadwiga	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA III.

Metal Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lwowianka Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Brynica Czeladź	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wyzwol. Michałkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zryw Świętochłowice Ib	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Si[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Eminencja Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA IV.

ZZK Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Zabrze	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Racibórz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Concordia Knurów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Silesia Rybnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siła Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
H. Zabrze Ib	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA V.

ZZK Rybnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Metal Bobrowniki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
N. Radzionków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Metal Mikołów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Mikulczyce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Niwka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
BBTS	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Nowi mistrzowie okręgowi w boksie

Na Pomorzu

BYDGOSZCZ. Największą sensacją finałów indywidualnych mistrzostw bokserskich Pomorza była nieoczekiwana przegrana Cebulaka z kolegą klubowym Palińskim.

Wyniki walk finalowych były następujące: w wadze muszej — Nowicki (Brda) pokonał Samsona (Brda) na punkty; w wadze koguciej — Jóźwiak (Zjednoczenie) przegrał z Przybylskim (Toruń); w piórkowej — Kruza (Zjednoczenie) po najpiękniejszej walce dnia pokonał na punkty Błoniaka (ZZK — Inowrocław); w wadze lekkiej — Baranowski (Zjednoczenie) zwyciężył po zaciętej walce Piotrowskiego (Brda); w półśredniej — Dormowicz (Legia — Chełmża) przegrał po równorzędnej walce z Polakiewiczem (Unia — Grudziądz); w wadze średniej — Cebulak (Legia — Chełmża) przegrał na punkty z kolegą klubowym Palińskim; w wadze półciężkiej — Gnat (Zjednoczenie) pokonał na punkty Stockiego (Budowlani — Toruń); w wadze ciężkiej — Zmorzyński (Gwardia — Toruń) zdobył tytuł mistrzowski walkowerem z powodu niestawienia się w ringu kontuzjowanego Chyły (Zjednoczenie).

W ringu sędziował Derda. Widzów około 2.000 osób. Walki finałowe stały na dobrym poziomie.

W Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. Tytuły mistrzów okręgu częstochowskiego w boksie zdobyli w kolejności wag (od muszej do ciężkiej): Szpringier (Dom Kultury), Marcyś (Ludwików-Kielce), Latkowski (Gwardia — Kielce), Kapitański (Warta Częstochowa), Trzepizór (Dom Kultury), Baran (Gwardia Kielce) Kubik (Gwardia Kielce), Siporski (Ostrowiec).

W Olsztynie

OLSZTYN. W Olsztynie zostały zakończone mistrzostwa olsztyńskiego okręgu bokserskiego. Walki finałowe dały następujące rezultaty.

waga musza — Listowski (Kolejarz) pokonał Kecia (Spójnia) na punkty; w. koguci — Michalski (Kolejarz) wypunktował swego kolegę klubowego Walesowicza; w. piórkowa — Zazdroziński (Gwardia) wygrał na punkty z Łukasiewiczem (Kolejarz); w. lekka — Szewczykowski (Gwardia) pokonał Bojarewicza (Kolejarz); w. półśrednia — Rudziński I (Spójnia) wygrał z Rudzińskim II (Kolejarz); waga średnia — Daniel (Gwardia) wygrał na punkty z Szepulkiewiczem (Spójnia), w. półciężka — Marek (Spójnia) pokonał na punkty Wójcikiewicza (Kolejarz); w. ciężka — mistrzostwo zdobył Pilecki walkowerem, z powodu braku przeciwnika.

Walki stały na średnim poziomie. Z ramienia PZB zawody obserwował mgr Gajny.

OGNIWO — ZWIĄZKOWIEC 12:4

SZCZECIN. Szczecińska hala sportowa była widownią ciekawego spotkania pięściarzy Ogniwa ze Związkowcem zakończonego wysokim zwycięstwem Ogniwa 12:4. Mecz zgromadził 3 tysiące publiczności.

Wyniki techniczne: (na I miejscu zawodnicy Ogniwa). Murczak pokonał Flajszera, Bargiel zwyciężył Ciupkę, Stachowicz wypunktował Grosa I, Pelc zdobył punkty z Kapuścińskim, Górski przegrał przez t. ko. z Sadowskim, Posmowski zwyciężył Matusza, Pisarski wygrał z Ambrożem oraz Delinger uległ Rutkowskiemu.

Sędziował w ringu Kubik, na punkty Fortuński, Figiel i Kamiński.

Ćwik

Śląsk-Milicja węgierska 60:30 w pływaniu

(Dokończenie ze strony 1)

3) Fudała (Śląsk) 1.08,6; 4) Perkovics (Bud.) 1.09.1.

200 m dow.: 1) Gremlowski (Śląsk) 2.28,2 min.; 2) Udwardy (Bud.) 2.28,6; 3) Kałuża (Śląsk) 2.38,5. Była to najciekawsza konkurencja zawodów. Udwardy prowadził jeszcze do 150 m. Finisz Gremlowskiego zapewnił mu zwycięstwo.

100 m klas.: 1) Szołtysek (Śląsk) 1.17,9 min.; 2) Krause (Śl.) 1.20,5; 3) Barocsi (Bud.) 1.27,4; 4) Meri (Bud.) 1.28.2.

100 m wznak: 1) Wąs (Śl.) 1.19,5 min.; 2) Zombek (Śl.) 1.20,8; 3) Langer (Śl.) 1.22,0; 4) Metravalygi (Bud.) 1.34,5.

5×33 m klas.: 1) Śląsk (Szołtysek, Langer, Krause, Serafin, Bernard) 1.40,6 min.; 2) Budapeszt 1.56,8 min. 3×100 m dow.: 1) Śląsk (Prządo, Dłucik, Zimny) 3.22,9 min.; 2) Budapeszt 3.24,3 min. Budapeszt prowadził do trzeciej zmiany różnicą 3 metrów. Zimny zapewnił dopiero Śląskowi pierwsze miejsce. 5×33 m 1) Śląsk (Procel, Fudała, Zimny, Prządo, Dłucik) 1.31,4 min.; 2) Budapeszt 1.34.8 min.

Poza konkursem odbyły się konkurencje żeńskie: 200 m klas.: 1) Istel (Zabrze) 3.32,6 min.; 2) Przybyła (Zabrze) 3.35,6; 3) Hulokówna (Gliwice) 3.39,6, 4) Gelnerówna (Katowice) 3.44. 100 m dow.: 1) Szmidtówna (Gliwice) 1.29,5 min.; 2) Zawadówna (Katowice) 1.33,5 min.; 3) Szefronówna (Katowice) 1.34,0 min.

W piłce wodnej goście pokonali Śląsk 5:1 (2:0).

Bieg „Dziennika Polskiego" w Krakowie

KRAKÓW. — Jedną z najpoważniejszych imprez sportowych w okresie Świąt Wielkanocnych będzie tradycyjny bieg na przełaj o memoriał Janusza Kusocińskiego i puchar przechodni redakcji „Dziennika Polskiego", który odbędzie się 18 kwietnia o godz. 12 na Stadionie Miejskim w Krakowie. Bieg ten cieszył się rok rocznie wielką ilością zgłoszonych zawodników oraz wielką frekwencją publiczności.

Tegoroczny wyścig — organizowany przez redakcję „Dziennika Polskiego" oraz Kr. OZLA — zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na udział w nim czołowych długodystansowców Polski. Należy tu wymienić zeszłorocznego zwycięzcę Stanisława Bonieckiego z SKS Zryw Gdańsk. Boczara, Biernata, Kwapienia — akademickiego mistrza narciarskiego świata z Wisły czołowych maratończyków Polski — Więcka (Wisła Kraków) i Gancarza (ZZK Metal Tarnów), Niemczyka z HKS Zakopane i wielu innych. Podkreślić należy stosunkowo duży udział zawodników niestowarzyszonych.

Kto wygra bieg? Trudno jest dać odpowiedź na to pytanie. Doborowa stawka biegaczy polskich i krakowskich rozstrzygnie tę kwestię sama między sobą, na trasie. My ze swej strony przypomnieć jedynie możemy dotychczasowych zdobywców pucharu przechodniego „Dziennika Polskiego", którymi byli: w roku 1945 — ppor. Półtorak z Łodzi, w roku 1946 — Urban z krakowskiej Wisły i w roku 1948 — Boniecki z gdańskiego SKS Zryw.

Przypominamy jeszcze raz, że do biegu może zgłosić się każdy mężczyzna, który ukończył 16 lat życia. Wystarczy napisać list w sprawie zgłoszenia się do biegu do redakcji „Dziennika Polskiego", Kraków, ul. Wielopole 1, II p., podając w nim nazwisko, adres, datę urodzenia, miejsce zamieszkania i zaznaczyć także, czy posiada się świadectwo lekarskie czy też nie. Kandydaci z Krakowa mogą osobiście zgłaszać się w dziale sportowym „Dziennika Polskiego"

Program obozów dla lekkoatletów

WARSZAWA. Zarząd PZLA ustalił na ostatnim posiedzeniu kalendarz obozów kondycyjnych dla zawodników i zawodniczek w roku 1949 który przedstawia się następująco:

2—14 maja: kurs unifikacyjny dla trenerów w Warszawie.

1—15 maja, obóz kondycyjny dla kobiet w Czerwieńsku (30 osób) przed meczem z CSR (18 i 19. VI. w Krakowie).

1—23 lipca — obóz dla 100 juniorów i 100 juniorek w Złocińcu

10—24 lipca — obóz kondycyjny dla 30 zawodników w Gdańsku, przed Międzynarodowymi Mistrzostwami Polski (23 i 24 VII. w Gdańsku).

14—30 lipca — obóz kondycyjny dla kobiet w Warszawie przed mistrzostwami Polski (30 i 31 VII. w Łodzi).

19 VIII do 3. IX — obóz dla 30 zawodników na Śląsku przed Międzynarodowymi Zawodami Lekkoatletycznymi w Katowicach (4. IX.).

W tym samym czasie zorganizowany zostanie obóz kondycyjny dla 30 zawodniczek w Warszawie, przed Igrzyskami Lekkoatletycznymi w Czechosłowacji i mistrzostwami w

Centralna poradnia lekarska we Wrocławiu

WROCŁAW. (jm.) — Staraniem WUKF, odbyła się we Wrocławiu konferencja w sprawie zorganizowania Centralnej Poradni Lekarskiej dla WF i Sportu, jako część składowa Wojewódzkiego Ośrodka Zdrowia. W konferencji udział wzięli: prof. Szczeklik, dr Gibiński, dr Kowarzykowa, dyr. Studium Wych. Fiz. dr Klisiecki, mgr. Wiktorowa, dyr. Szymański i inspektor lecznictwa sportowego ob. Moszczyński z ramienia WUKF

W wyniku konferencji postanowiono, że Centralna Wojewódzka Poradnia dla WF i Sportu powstanie przy I Klinice Wewnętrznej i będzie korzystać z wszelkiego rodzaju udogodnień (roentgen, elektrokardiograf i t. p.), jakie są w stanie zapewnić Kliniki Uniwersyteckie. Dalszy etap pracy przewiduje wyposażenie poradni w aparaty konieczne do przeprowadzania prac naukowo-badawczych.

Jednym z pierwszych zadań poradni będzie zorganizowanie kursu dla lekarzy z zakresu medycyny sportowej. W celu uświadomienia sportowców o konieczności opieki sportowo-lekarskiej zostaną przeprowadzone w poradni wykłady i odczyty.

Z Częstochowy

● **Jarząbek i Myga, którzy nie stawili się do walki w drugim dniu mistrzostw bokserskich, zostali przez zarząd Cz. OZB ukarani roczną dyskwalifikacją.**

● **W święta Wielkiej Nocy rozegrany zostanie w Częstochowie „Turniej Czterech", w którym oprócz Skry wezmą udział Gwardia Wieluń, Victoria oraz Związkowiec daw. Brygada. W pierwszym dniu Victoria grać będzie ze Związkowcem, a Skra z Gwardią; następnego dnia pokonani stoczą walkę o 3 i 4 miejsce, a później zwycięzcy z pierwszego dnia rozegrają pomiędzy sobą finał.**

Z Jeleniej Góry

JELENIA GÓRA. (pik) Turniej piłki koszykowej i siatkowej odbył się w sali Polskiej YMCA w Jeleniej Górze. Impreza ta cieszyła się wyjątkowym powodzeniem.

Wyniki: piłka siatkowa panów — YMCA — Wrocław pokonała YMCA — Jelenia Góra 2:1 (15:5, 5:15, 15:12) Wyróżnili się: u zwycięzców — Jarosiński, Gomuliński i Drag, u pokonanych — Albin, Kowalewski i Nowakowski. Sędziował dobrze Koczwara.

Siatkówka żeńska YMCA (Jel. Góra) pokonała gości 2:0 (15:6, 15:13).

Clou turnieju stanowiło spotkanie koszykówki pomiędzy mistrzem Dolnego Śląska — wrocławską YMCA i jeleniogórską YMCA. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi gości. Wynik do przerwy — 18:16 dla gości. W drugiej połowie drużyna wrocławska opadła z sił i tylko rutynie zawdzięczała stosunkowo niską przegraną. Zwyciężyła drużyna Jeleniej Góry 26:25. Kosze zdobyli: dla zwycięzców — Tyszkiewicz 8, Dytewski 6, dla pokonanych — Szymanowski 10, Strzałka 6. Impreza zgromadziła ok. 1000 widzów.

JELENIA GÓRA. (pik) W ub. niedzielę padły następujące wyniki na boiskach podokręgu jeleniogórskiego: w Kowarach GZKS „Wolność" spotkał się z ZKS „Włókniarz — Orzeł" — Lubawka. Po nieciekawej grze zwyciężyli gospodarze 7:0 (4:0). W Jeleniej Górze „Zapłon — Spójnia" uzyskał punkty w. o. z powodu nieprzybycia KS Gryf — Gryfiogóra. „Spójnia" uzyskała prowadzenie w tabeli.

Jeleniogórski WKS „Start" pokonał ZS „Gwardia" — Świerzawa 6:1 (4:0).

+ Jeleniogórski „Związkowiec" otrzymał ostatnio z Zarządu Głównego Zrzeszenia pewną ilość sprzętu, przede wszystkim piłek i butów piłkarskich.

Władze śląskiego okręgu gimnastycznego

KATOWICE. Walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego, obradowało nad szeregiem istotnych spraw, związanych z umasowieniem sportu nie tylko w ośrodkach przemysłowych i miejskich, ale i na wsi. Dyscypliny sportowe, a szczególnie gimnastyka, ma stać się w przyszłości podstawowym czynnikiem rozwoju kultury fizycznej, zdrowotności mas pracujących i wiejskich, a przede wszystkim punktem wyjściowym dla szkolenia zawodników w poszczególnych konkurencjach sportowych.

Walne zgromadzenie, w zrozumieniu ważności tego zagadnienia, zadeklarowało dalszą, intensywną pracę w kierunku umasowienia [illegible].

Do nowego Zarządu Związku wybrano znanych działaczy, którym z całą pewnością nie braknie zapału i sił w zrealizowaniu programu pracy, jaki nakreśliło walne zgromadzenie. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Sławiński, wiceprezes: Wojtyczka, Batniczek E. i Król, sekretarz — Kubica Jan, skarbnik — Urlanka Weronika, kpt sportowy — Chruszcz Paweł, ref. wyszkol. — Rost Teofil, kronikarz — Szulierz [illegible] kobiecych — Kostrzewowa, gospodarz — Pytlik, członkowie — Tomala, Keler i Pustelik. W skład zarządu wejdzie również przedstawiciel Zw. Samopomocy Chłopskiej.

NAPRZÓD LIPINY — GÓRNIK WAŁBRZYCH 2:1 (1:0)

Wałbrzych. W drodze powrotnej z Świdnicy, Naprzód Lipiny rozegrał towarzyskie spotkanie w Wałbrzychu z tamtejszym Górnikiem, zwyciężając w stosunku 2:1 (1:0). Gra stała na dobrym poziomie technicznym i była ciekawa.

„Muzi v offsidu" to tytuł ciekawej powieści Karela Polacka, znanego pisarza czechosłowackiego, której treść osnuta jest na życiu kibiców czołowych klubów praskich: Slavii, Sparty i Viktorii z Zizkova. Swego czasu na naszych łamach drukowaliśmy już jeden fragment z „Muzi v offsidu", obecnie — poniżej podajemy jeszcze jeden.

Karel Polacek

Kibice

(Fragment powieści)

Emil wyszedł z domu z pełną ciężkich trosk głową. Skąd wyrwać na wstęp na boisko? Żeby chociaż nie niedziela, to możeby się jakaś okazja trafiła. Przyjaciele, których prosił o pożyczkę, zbyli go chłodno; Emil był bardzo opieszałym dłużnikiem. Ah, gdyby chociaż był jego kolega, Wacyna-Łosoś, albo przynajmniej jego brat stryjeczny, Wacyna-Pacynka! Ale siedzą w kryminale za jakąś awanturę na Śmiechowie[1]). Co prawda, to obaj są pierwszorzędnymi łajdakami, lepiej nie mieć z nimi nic wspólnego, bo przy okazji można się wpakować w kabałę. Kto się z nimi zadaje, już ma w opinii kreskę.

Z drugiej strony obaj Wacynowie to fajne chłopaki, serce mają dla każdego. I do pieniędzy lekką rękę. Nie odmówią koledze w potrzebie.

Machnął ręką.

— Szkoda gadać — mruknął z westchnieniem — mają tam oni teraz za swoje. A ja tu zaraz muszę mieć forsę.

Tak rozmyślając doszedł aż do Letna[2]). Tłumy ludzi ciągnęły na boisko „Slavii". Na maszcie ponad trybunami wiatr kołysał flagę.

— Ciekaw jestem — mówił Emil do siebie — kto wylosuje miejsce. W tym to „Slavia" zawsze ma szczęście. No i naturalnie „Viktoria" będzie grała pod wiatr. To niby nie wiele, ale zawsze pewien handicap. No, „Slavia" będzie się chciała na uszach postawić, żeby naprawić swoją zaszarganą reputację.

Złożył ręce i gorąco westchnął.

— Daj Panie Boże „Viktorii" chociaż remis!

Na boisku widać już było głowy publiczności jak główki kapusty na polu. Emil obserwował przez chwilę falowanie tłumu, świadczące, że coraz nowe masy widzów napływają na boisko.

Zdecydował się nagle. Na boisko dostać się musi! Trzeba więc zrobić to tak, jak za lat niewinnej młodości, kiedy to ani jednego meczu nie opuścił mimo, iż nigdy nie miał na bilet. Tylko że wtedy jako mały smyk przełaził tłoczącym się przy kasie dorosłym między nogami i niezauważony przez biletera przedostawał się na boisko.

— Teraz tak się nie da — stwierdził.

Obok boiska rosło kilka drzew, które udzieliły gościny całej gromadzie chłopaków. Emil wdrapał się na jedno z nich, nie zwracając zupełnie uwagi na protesty tamtejszych obywateli, którzy uważali, że jego wtargnięcie narusza ich dawne prawa.

Tylko że młody pan Habasko bynajmniej nie miał zamiaru dzielić miejsca na gałęzi z tymi młodymi szpakami z Żyżkowa czy Letna. Rozhuśtał gałąź i zręcznie spuścił się poza płot pomiędzy tłum. Miał szczęście. Ani bileter, ani strażnik nie zauważył. A widzowie przyjęli go z dobrodusznym uśmiechem. Albowiem lud prosty pochwala drobne przeciw prawu wykroczenia, o ile się one powiodą.

Przyszedł za wcześnie, po trawniku goniły się jak szczeniaki jakieś juniory. Widzowie przyglądali się im z niechęcią i znudzeniem. Odezwały się głosy, wysyłające graczy do mamusi i do zabawy w diabolo. Wreszcie sędzia odgwizdał, co zostało przyjęte gromkimi oklaskami. Zmordowani gracze pobiegli do kabin.

Przez tłum widzów przebiegła fala napięcia. Pan Habasko założył się z sąsiadem „o każdą sumę", że pierwsza na boisko wbiegnie „Viktoria". I przegrał. Pierwszy zjawił się bramkarz „Slavii" w niebieskim swetrze z czerwoną gwiazdą na piersiach.

— Ah, Planiczka, mój ty chłopie kochany! — zaszczebiotał gorąco ów pan.

Pan Habasko spojrzał nań z nienawiścią. Slavista! Szkoda gadać, od razu się tego spodziewał. Takie opasłe brzuchacze w meloniku na tyle głowy to już specjalne typki. Stoją murem za „Slavią" jak wariaci. Tak jakby to nie było innych, lepszych klubów. No cóż, to są tacy ludzie, którym fanatyzm klubowy nie pozwala krytycznie oceniać wyników innych drużyn.

— Żenda, świetnie! Nowak, Pleticha, Vodiczka! — wyliczał tęgi pan. — Ale skąd Sołtys? Dlaczegóż oni wstawili Sołtysa? — ryknął z głuchą rozpaczą. — Przecież on jest za delikatny na tych byków z Żyżkowa!..

Już miał mu Emil bardzo ostro odpowiedzieć za tę obelgę pod adresem Żyżkowa, kiedy naraz wpadły na boisko czerwone w paski koszulki. Zerwał więc czapkę z głowy i z całą pasją przyłączył się do burzliwej owacji swoich rodaków:

— Cześć Viktorii! Niech żyje Żyżków! Serwus, Meduna! Bywaj, Podrazil, ty stary, ostrzelany internacjonale! No, Bayer, pokaż nam tu dobre jatki! Trzeba im troszkę nóżki wyprostować!.. Ah, co ja widzę? — jęknął nagle przerażony Emil — Toż oni wstawili Śpiocha zamiast Hromadki! Cóż to za nieodpowiedzialne pociągnięcie ze strony kierownictwa! Czyż oni nie rozumieją znaczenia dzisiejszego spotkania?

[1]) Dzielnica Pragi.
[2]) Dzielnica Pragi, gdzie znajdują się boiska Sparty i Slavii.

Natychmiast wyślij projekt na hasło propagujące Biegi Narodowe



„Siatka" i „kosz"

Udał się rewanż w Warszawie w meczach z Lublinem

WARSZAWA. Odkładany trzykrotnie z powodu trudności z uzyskaniem sali YMCA przyjazd reprezentacji młodzieży szkół lubelskich na rewanżowe zawody w koszykówce i siatkówce z czołowymi zespołami warszawskimi doszedł do skutku ostatniej soboty i niedzieli. Jak wiadomo w Lublinie warszawiacy sukcesów nie osiągnęli, w sumie bowiem lubliniacy wygrali więcej spotkań.

Warszawska młodzież płonęła też chęcią rewanżu. Rewanż Warszawie — jeżeli idzie o chłopców — udał się w zupełności — uczennice warszawskie odniosły sukces raczej połowiczny.

Zawody posłużyć miały wizytatorowi ob. Paruszewskiemu do zorientowania się w formie graczy przewidywanych do reprezentacji Warszawy na Igrzyska Ogólnopolskie. I odpowiedź na ogół już dały. Egzaminatorzy warszawskiej młodzieży byli twardzi i nieustępliwi, o dużym zaawansowaniu technicznym i podziwu godnej ambicji. Zawody toczyły się w b. miłej, koleżeńskiej atmosferze, ale zbliżenia młodzieży obu miast nie było. Szczególniej do warszawianek mamy o to dużą pretensję. Czy między uczennicami aż trzech zespołów nie mogło się znaleźć chociaż ze trzy, któreby odprowadziły koleżanki z Lublina do pociągu? Na szkolnych zawodach obowiązywać muszą pewne dobre obyczaje towarzyskie — o tym młodzież musi pamiętać. No, i wypadało uczennicom z Lublina szczególniej w niedzielę po południu, gdy grały reprezentacje obu miast, wręczyć jakieś kwiatki. Usprawiedliwieniem warszawianek może być chyba to tylko, że o terminie zawodów dowiedziały się dopiero w piątek w południe, i że trudno im było przemyśleć samo przyjęcie lublinianek.

Wracając do zawodów, stwierdzić trzeba dobry poziom tak siatkówki jak i koszykówki męskiej i siatkówki żeńskiej — w koszykówce żeńskiej Warszawa była dobra, Lublin słaby. Zawody objęły zawody tak reprezentacji szkolnych jakoteż zawody między MKS-em lubelskim i zespołami szkolnymi wzgl. międzyszkolnymi z Warszawy. Zawody toczyły się w sobotę wieczorem, w niedzielę przed południem i wieczór. — Oto ich przebieg:

GIMN. VETTERÓW (LUBLIN)—GIMN. SEMPOŁOWSKIEJ (WARSZAWA) — siatkówka uczennic Mistrzowskie zespoły obu miast wzmocniły swoje składy po jednej zawodniczce z innych szkół, Lublin — Wojcikówna (gimn. Arcisz.) Warszawa — Woytyrowska (g. Kochanowskiego). Wynik — 2:1 dla Lublina — 12:15, 15:4, 15:4 Lublinianki w pierwszym secie grały chaotycznie, w następnych z głową i [illegible]

MIĘDZYSZK. ZESPÓŁ (WARSZAWA)—MKS (LUBLIN) — siatkówka męska — 2:0 dla Warszawy — 15:9, 15:13. Warszawa grała w składzie: Ptaszyński, Ziółkowski, Beer, Nurzyński z gimn. Batorego, Zagórski z gimn. Kołłątaja i Zabokrzycki z gimn. Staszica. Gra żywa i interesująca, w pierwszym secie z przewagą Warszawy. Drugi set trwał bardzo długo i prowadzenie przechodziło od jednej do drugiej drużyny. Końcowy zryw warszawiaków przyniósł im wygraną w obu setach Skład Lublina: Juśkiewicz, Włodarczyk, Kochmański, Janociński. Kiecol, Niedziela.

REPREZ. ZAWODOWYCH SZKÓŁ (WARSZAWA)—TEAM — ZAMOYSKI—STASZIC (LUBLIN) 2:1, 6:15, 15:9, 15:9. Warszawa grała w składzie: Kozłowski (Bud.), Pindelski (Bud.), Duszak (Komun.), Sobczak (Komun.), Czerwiński (Mechan.) i Lutyński (Mechan.). Skład Lublina: Kiecol, Niementowski, Kucharczyk, Kłokosiński, Kuryłek, Wiśniowiecki. Pierwszego seta wygrywa Lublin, który gra bardzo pięknie, jednak wygrywa raczej skutkiem niezrozumienia w składzie warszawiaków. W drugim secie walka trwa tylko do stanu 8:7, potem Warszawa opanowuje grę zupełnie. W trzecim przewaga Warszawy wyraźna. Gra obfituje w moc pięknych zagrań, dobrych, ostrych serwisów, mocnych ścięć i efektownych obron.

W niedzielę zawody rozpoczęły się od zawodów w koszykówce:

GIMN. REYTANA (WARSZAWA)—LIC. BUDOWLANE (LUBLIN). Reytan grał energicznie i pięknie, toteż od pierwszej chwili opanował grę. Rewanż Reytaniakom się udał i wygrali mecz z wicemistrzem Lublina w dużym stosunku 31:12 (11:6). Kosze dla zwycięzców strzelili: Jarysz (najlepszy na boisku) — 18 p., Niciński — 7 Gonera, Piotrowski i Frenkiel po 2, dla Budowlanych — Maliszewski 2, Wentlandt — 2. Kochmański — 4. Włodarczyk — 2. Baranowski — 2.

Następną grą była siatka żeńska: MKS (LUBLIN — MISTRZ LUBLINA)—PAŃSTW. GIMN. KUPIECKIE (WARSZAWA) 2:0 (15:0!!, 15:13). Sensacja, choć P. G. KUP. wystąpiło w dobrym składzie: Czopkówna, Rudnicka, Parszniak, Delicka, Góralska, Petryka. Lublinianki grały w składzie: Wojcikówna, Korczakówna, Kubarska, Pluta, Czarnecka, Łabęcka.

W następnym spotkaniu siatkówki, zespół *Gimn. Batorego* po zaciętej walce uległ teamowi *Zamoyski-Staszic* (Lublin) 1:2 (9:15, 15:7, 15:9). W koszykówce żeńskiej: Państw. Gimn. Kupieckie (Warszawa) zrewanżowało się MKS-owi lubelskiemu za siatkę i wygrało 32:10 (15:2), mając stałą i zdecydowaną przewagę. Dla Warszawy kosze zdobyły: Parszniak — 10 p., Rudzińska — 6, Góralska — 4, Dziadkiewicz — 8, Tarasiewicz — 2, Czopkówna i Dylecka po 1, dla MKS — Kubarska 6, p., Wojcikówna i Okońska po 2.

Zakończeniem zawodów przedpołudniowych niedzielnych były zawody w skokach przez przyrządy, w których wzięło udział 16 najlepszych uczennic i 8 uczniów z Warszawy. Zwyciężyła Halina Lewkowicz (Powst.) — 35 p. przed H. Śledziewską (Hoffm.) — 34 p. i Ir. Lenkiewicz (Liman.) — 34 p. Dalsze miejsca: 4) M. Danecka — 34 p., 5) Andraszek i Asterblum (obie z Hoffm.) — po 33½ p., u uczniów: 1) Piętak (Państw. Lic. Komun.) — 35½ p., 2) Kur (Reyt.) — 35 p., 3) Jarysz (Reyt.) — 34½ p., 4) Sokołowski (Reyt.) 34½ p., 5) Kołakowski (Reyt.) — 34½ p., 6) Przylęcki (Reyt.) 34 p.

Gry popołudniowe były „gwoździem" dwumeczu i przyniosły wyniki — w siatkówce żeńskiej: *Reprez. Warszawy—repr. Lublina* — 2:0 (15:0!!, 15:13), w siatce męskiej: *Warszawa—Lublin* 2:0 (15:7, 15:4), w koszykówce męskiej: *Repr. Warszawy—repr. Lublina* 37:30 (15:17).

(Z. O.)

Adam Bielczyk — instruktor Akademii WF

Turystyka i jej rola

W wirze gorączkowym życia współczesnego, w wirze ciężkiej pracy nad odbudową kraju, ciągle jeszcze nie mamy czasu pomyśleć i zastanowić się nad znaczeniem turystyki przy realizacji naczelnych postulatów upowszechnienia wychowania fizycznego. Turystyka jest w dobie powojennej dziedziną zaniedbaną: zarosły szlaki malowane, rzadko spotyka się na nich turystów. A przecież turystyka oprócz przyjemnościowych aspektów posiada jeszcze olbrzymie znaczenie wychowawcze.

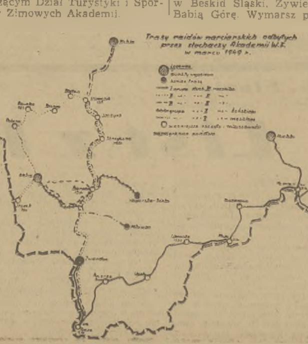
W dzisiejszym ustroju społecznym, kiedy człowiek jest pełnowartościowym obywatelem, budującym świadomie teraźniejszość i przyszłość, wyłania się tym większa konieczność poznania kraju ojczystego nie w sensie lirycznym, ale społecznym i gospodarczym.

Z turystyką wiąże się możliwość poznania życia codziennego ludu, jego radości i smutków, zwyczajów i obyczajów, osiągnięć jego pracy. Trudno się lepiej zżyć i poznać jak właśnie na wycieczce w większej gromadzie i w innym, niż zazwyczaj środowisku. Łatwiej jest dzisiaj, aniżeli kiedykolwiek przed tym zrealizować powyższe cele, kiedy problem wczasów został jednakowo dla wszystkich rozwiązany. Z turystyką wiąże się również problem odpoczynku dla człowieka pracy możność zaczerpnięcia nowych sił twórczych na dalszy okres międzywczasowy.

Z powyższego rzutu na turystykę wynika, że dotychczasowe pojęcie wycieczek jako spacerów, czy „majówek" nierzadko zakropionych alkoholem, musi ustąpić miejsca zdrowszym zasadom racjonalnie wypełnionego wolnego czasu, stworzyć najszerszym masom pracowniczym możność wypoczynku w idealnych warunkach, jakie daje obcowanie z naturą. Turystyka musi zatem stać się jednym ze środków wychowawczych naszego społeczeństwa.

Pęd do turystyki rozniecić musimy na nowo poprzez organizację wczasów i inne organizacje, szczególnie w odniesieniu do młodzieży. Najlepiej zżyć się z naturą w młodym wieku, gdyż kto raz zaznał rozkoszy wycieczkowania, okupionych często trudem i zmęczeniem, ale jakże innym od trudu codziennego, ten zawsze będzie nastawiony psychicznie w kierunku wykorzystania wolnej chwili na ucieczkę z osiedli miejskich w góry, lasy, na wody — jednym słowem na włóczęgę!

Turystyka w planach wyszkoleniowych i wychowawczych Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie znajduje poczesne miejsce. Dyrektor Akademii płk S. Górny w swoich koncepcjach wychowania fizycznego widzi w przyszłości poprzez turystykę możność zrealizowania w dużej mierze zadań powszechnego obowiązku WF. Z powyższym wiąże się ściśle sprawa kształcenia przyszłych propagatorów i kierowników ruchu turystycznego. Pod tym hasłem zaczął pracę w roku bieżącym Dział Turystyki i Sportów Zimowych Akademii.



Dla przykładu i zachęcenia innych podam krótki opis raidu narciarskiego, urządzonego dla słuchaczy AWF w pierwszej połowie marca.

Po przygotowaniu na kursach narciarskich trzeci rocznik Akademii wyruszył w trzech grupach na 7-mio dniowy raid narciarski w Beskid Śląski, Żywiecki i na Babią Górę. Wymarsz poprzedziły szczegółowe przygotowania, które wykonywali sami słuchacze. Instruktorzy Akademii, towarzyszący poszczególnym grupom, pełnili jedynie funkcje doradców i obserwatorów, pozostawiając jak najwięcej inicjatywy słuchaczom. Po określeniu celu raidu i dokładnym wyznaczeniu trasy, zostały podzielone funkcje. Przyjęliśmy za zasadę, że na raidzie nie ma miejsca dla statystów. Każda grupa posiadała swego kierownika, również słuchacza, do niego należała organizacja w ogólnych zarysach. Zadaniem topografa było wykreślenie profilu trasy na podstawie map, rozpracowanie trasy i podzielenie jej na odcinki. Kwatermistrz zajmował się noclegami, żywnościowymi posiłkami całej grupy itd. Funkcje swe pełnili: kronikarz, fotograf, sanitariusz i skarbnik. Przewodnikiem każdego dnia był inny uczestnik raidu, co zmuszało wszystkich do dokładnego zapoznania się z trasą, okolicą i warunkami. Kiedy rozpoczynaliśmy nasz raid warunki śnieżne były wspaniałe, nawet za wspaniałe, gdyż rzadko uczęszczane szlaki turystyczne, zupełnie nie przetarte, nastręczały nam dużo kłopotu. Trzeba było torować sobie drogę w głębokim śniegu. Oczywiście robiliśmy to na zmianę, na niektórych odcinkach drogi byliśmy zmuszeni robić to co 50 m. Uczestnicy stanęli wobec trudności, które musieli sami rozwiązywać. Stanęli wobec bogato urozmaiconego i nieznanego terenu, który trzeba było przebyć, posługując się repertuarem zmian kierunku i sposobów zatrzymania się z różnych technik jazdy, zdobytych na kursach narciarskich. Przekonali się, że dopiero jazda turystyczna jest właściwym szlifierzem umiejętności jazdy na nartach.

Trasy raidów zostały przebyte niewielkim nakładem kosztów, według zakreślonego planu, bez najmniejszego wypadku.

Wszyscy wrócili rozradowani, pełni wiary w swe własne siły, mając nadzieję, że w przyszłości będą mogli w ramach swych prac zawodowych przeprowadzać podobne raidy.

Dla celów doświadczalnych były przeprowadzane w AWF również krótsze raidy dwudniowe dla mężczyzn i kobiet, poprzedzone szczegółowymi badaniami lekarskimi. Po zakończeniu uczestnicy poddawani byli kilkakrotnym badaniom w celu wydania oceny, czy tego rodzaju wysiłek skondensowany w tak krótkim czasie, poprzedzony i zakończony jazdą koleją z Warszawy, jest szkodliwy dla zdrowia. Na ogół ze strony lekarzy nie było zastrzeżeń, wobec czego wycieczki dwudniowe z Warszawy w oddalone o 500 km tereny górskie znalazły zastosowanie i są zupełnie możliwe do zrealizowania.

Na nizinach w pełni wiosna! Nasza młodzież zaś wraca z zaśnieżonych jeszcze gór z nartami, opalona na słońcu, pełna entuzjazmu i zapału do dalszej nauki. Niedługo jednak tej radości dla narciarzy, jeszcze tylko ferie Wielkanocy. Zaczną się inne możliwości dla tych, którzy kultywują żyłkę włóczęgowską — wycieczki piesze, wodne, na rowerach, samochodem, koleją, dłuższe i krótsze, zależnie od czasu i możliwości finansowych.

Pod adresem organizatorów wczasów, Związków Zawodowych, szkół, organizacji młodzieżowych — prośba, uwzględnijcie w swoich programach wychowania fizycznego czas, poświęcony wycieczkom i turystyce, zależnie od waszych możliwości, sprawności fizycznej i czasu waszych członków.

Skala możliwości jest olbrzymia. Większa nawet, niż w każdym innym sporcie, uzależnionym od pory roku, boiska, czy sprzętu. Przed nami niczym nieograniczona przestrzeń. Niech w wolnych chwilach pustoszeją miasta, a zaludniają się ścieżki polne i trasy turystyczne. Wyruszmy po zdrowie i siły do dalszej pracy.

Mistrzostwa szkół wrocławskich

WROCŁAW (ZbS). W myśl zarządzeń Ku[illegible] Ok[illegible] Szkolnego Wrocławskiego, w związku z przygotowaniem do drugich ogólnopolskich Igrzysk w Warszawie zakończono tu już rozgrywki w piłce siatkowej.

Wśród drużyn żeńskich startowały I, II, III, IV szkoły Ogólnokształcące i Liceum i Gimnazjum Handlowo-Administracyjne Liceum dentystyczne i krawieckie. Pierwsze miejsce zajęła I Szkoła Ogólnokształcąca przed Liceum Handlowo-Administracyjnym. Poziom drużyn średni. Ogólne kierownictwo spoczywało w rękach nauczycielek p. p. Sybistowicz i Żyrbie[illegible]

[illegible] brały udział I, II, III, IV, V Szkoła Ogólnokształcąca Liceum Komunika[illegible] zjum i Liceum Budowlane. Liceum [illegible] było Gimnazjum i Liceum Budowlane. 2) Lic. Komunikacyjne, 3) IV Szkoła Ogólnokształcąca.

Ogólny poziom [illegible]. Trzy pierwsze drużyny zdobyły równą ilość setów, a punkty zadecydowały o miejscach co świadczy o wyrównanej klasie.

Szczegółowe wyniki finałów: Lic. Bud. — I Szkoła Ogólnokszt. 2:1 (16:14 8:15 15:9); Lic. Bud. — II Szk. Ogóln. 2:0 (15:8 15:5); I Szkoła — III Szkoła Ogóln. 2:0 (15:10 15:4); IV Szkoła — Lic. Kom. 2:1 (9:15 15:13 15:5); IV Szk. — III Szkoła Ogóln. 2:0 (15:6 16:14); Lic. Kom. — II Szkoła Ogóln. 2:0 (16:14 15:4); Lic. Kom. — I Szk. Ogóln. 2:0 (15:12 16:14); Lic. Bud. — III Szk. Ogóln. 2:0 (15:4 15:8); IV Szkoła — I Szkoła Ogóln. 2:0 (15:2 15:11); I Szk. — II Szk. Og. 2:0 (15:8 15:7); IV Szk. — II Szk. Og. 2:0 (15:7 15:8); Lic. [illegible] Lic. Bud. [illegible] Szk. Og. — II Szkoła Og. 2:1 (16:14 10:15 15:7); Lic. Bud. — IV Szk. Og. 2:0 (15:1 15:7); Lic. Kom. — III Szkoła 2:0 (15:1 15:5).

Drużyna siatkówki Państw. Gimnazjum i Liceum Budowlanego w składzie: Dzidzik, Basiewicz, Awakowicz, Basztalyga, Wompel, Sobol jako drużyna mistrzowska podokręgu „Wrocław" będzie reprezentować podokręg w rozgrywkach grupy „Wrocław" z mistrzami podokręgów Oleśnicy i Brzegu.

Organizacja zawodów sprawna. Kierował nią Damczyk Edward.

Tłum. J. Bułakowska

klubowi

„Muži v offsidu")

Nie, ja już zupełnie jestem głupi...

Ten, kto tych zawodów nie widział, mógł jednak przebieg spotkania obserwować z wypowiedzi obywatela Żyżkowa, który obecnie nazywa się Megafon i już od szeregu lat pojawia się na boisku w stanie radosnego uniesienia, gdzie głośno opowiada o przebiegu zawodów.

Megafon: „Klicpera zręcznie podaje do Meduny, ten jednakże zawraca piłkę. Po co grasz do tyłu? Przecież tam jest bramka Slavii! Aha, Klicpera znowu podaje do Meduny, ten robi uliczkę... Hurra, hip, hip! Chłopcy, a dajcież im szkołę jak się patrzy!.."

Nowak, obrońca „Slavii" skiksował a ofiarny Planiczka ledwie obronił bramkę robinsonadą.

Sąsiad Emila, widząc pędzący atak „Viktorii", zsunął melonik na oczy i odwrócił się, usta jego gorączkowo szeptały jakieś zaklęcia. Dopiero gdy szeregi obywateli Żyżkowa zakołysały się w rozczarowaniu, podniósł wzrok i z uczuciem ulgi zaczął kapeluszem chłodzić spocone czoło. A już zupełnie rozjaśniło mu się spojrzenie, kiedy Junek, wykiwawszy Mikszę, gnał jak foksterier pod bramkę „Viktorii" Zanim się kto mógł zorientować podał do Puca a ten morderczym ciosem strzelił pod poprzeczkę. Piłka — jak powiadają referenci sportowi — zatrzepotała się w siatce.

— Goool! — ryk jak grzmot wstrząsnął całą dzielnicą.

W parku jakaś niańka z przerażenia upuściła butelkę z mlekiem. Emeryci ponuro kiwali głowami a poniektóry staruszek nawet przygadał: „Ja nierozumiem, co oni za rozrywkę widzą w tej kopaninie..."

Tęgi pan nie mógł się wprost uspokoić. Wyskakiwał jak diabolo wymachiwał kapeluszem i oszalałym głosem wykrzykiwał: — „Goooool!"

Emil obserwował jego zachowanie z wzrastającym niesmakiem. Jego żyżkowskie serce i tak pełne już było smutku, gdyż stwierdził: „Tę bramkę można było obronić, a zresztą sędzia powinien był odgwizdać, bo Junek stał na spalonym."

— Proszę pana — zaczepił grubasa — tutaj to nie wiec! Niechże więc pan, młody człowieku, patrzy na zawody i nie przeszkadza!

— A co pan się do mnie wtrąca? — odezwał się rozdrażniony pan. Już ja sam wiem, co można [illegible]

— Więc niechże się pan zachowuje jak wyrobiony sportowo obywatel! — strofował go Emil.

Grubas nie odpowiedział tylko wytrzeszczył oczy na boisko.

— Pleticha! Uwaga z tyłu! — ryknął.

— Niech pan nie wrzeszczy, powiadam panu! — rzucił ponuro Emil.

— Co mi pan będzie gadał! — obruszył się grubas. — Co pan się tak przejmuje? Zapłaciłem za wstęp tak samo jak i pan, to mogę sobie wołać.

— To jeszcze nie wiadomo, czy pan zapłacił — odciął Emil dosyć zuchwale. — Tacy co najwięcej wrzeszczą zazwyczaj mają darmochę. To są specjalne typki! Już my ich znamy...

— Ja nic nie rozumiem z takiego gadania. Hej, Sołtys, nie na walaj tylko graj do licha!

— Już panu mówiłem — warknął Emil groźnie — niechże pan nie denerwuje graczy! I niech mnie pan tak nie pcha, bo...

— Ja się wcale nie pcham, to pan się pcha! Kibic, cholera! A ja jestem zupełnie obiektywny widz. Mnie jest zupełnie obojętne „Slavia" czy „Viktoria". Ja trzymam z tymi, co grają...

— Co, ja jestem kibic? — wściekł się Emil — Niechno pan to jeszcze raz powtórzy!..

— No bo... — ciągnął dalej grubas — pan mówił, że Junek stał na spalonym To od razu widać, że pan nigdy nie miał przepisów w ręce!

— Proszę, a pan jest wysokiej klasy znawca, co? W klipę na pewno umie pan grać!

Grubas nie odpowiedział lecz przyłożywszy dłonie do ust ryknął w stronę boiska:

— „Slavia" gazu! Co wy się tak oszczędzacie, chłopaki? Na karnawał?

— O, dość już mam tego! — rzucił Emil surowo. — Już zwracałem panu uwagę, żeby pan nie denerwował graczy, a pan się tym nie przejmuje...

Grubas nagle stracił boisko sprzed oczu, gdyż Emil wcisnął mu kapelusz na nos. Kiedy wreszcie udało mu się oswobodzić głowę, rzucił się na swego przeciwnika.

Zrobiło się zamieszanie. Któryś z bileterów przyprowadził policjanta. Ten wprawną ręką rozdzielił przeciwników i za kołnierze zaczął wyciągać ich z boiska.

— Panowie — zwrócił się Emil do publiczności — powołuję was na świadków, że postępowanie moje było zupełnie fair.

—Panie władzo — skarżył się zadyszany grubas — ja sobie spokojnie patrzyłem i zupełnie nic nie mówiłem a ten człowiek rzucił się na mnie i zaczął się ze mną bić. Proszę pana, ja nigdy się z nikim nie biję, ja mam sklep z konfekcją i płaszczami gumowymi, tu zaraz za wiaduktem, przy ulicy Havliczka. Niech się pan informuje, jak ja wychodzę ze swoją klientelą.

— Proszę nic nie gadać — zbył go policjant — i proszę ze mną. Wszystko wyjaśni się w komisariacie.

Z mistrzostw pięściarskich Śląska



Nowi mistrzowie Śląska w boksie za rok 1949. Od prawej: Smoczok (ZZK Katowice), Guzy (Siemianowiczanka), Matloch (Metal Zabrze), Krawczyk (Gwardia Katowice), Sznajder i Nowara (Batory) Dobija (BBTS Ogniwo Bielsko), Szczypiński (ZZK Katowice)





Dwa fragmenty walk finałowych. Na zdjęciu z lewej [illegible]

Jarosław Niecieckí

Dziennikarz sportowy na wczasach

Szklarska Poręba, w kwietniu.

Niemal każdy naczelny redaktor pisma codziennego uważa sportowców za ludzi nienormalnych. Jeżeli przeznacza stosunkowo dość dużo miejsca na sport, to czyni to albo dla świętego spokoju, albo też w przekonaniu, że nadchodzące relacje z kolportażu są słuszne, iż „sport" jest niejednokrotnie podstawą powodzenia gazety. Tak, czy inaczej, dziennikarz sportowy w gazecie codziennej uważany jest jako zło konieczne.

Po tym krótkim wstępie niejednemu dziwne się może wydać, że właśnie dziennikarz sportowy, propagujący kulturę fizyczną i będący w redakcji uosobieniem sportu, ma prawo korzystać z urlopu czy [illegible]

Urlop jest przecież prawem człowieka pracy, a dziennikarz sportowy uważany jest zwykle za entuzjastę swojego zawodu i jego praca w wielu wypadkach nie jest oceniana ani ilością wierszy, ani pracą nocną, czy też zaszeregowaniem do wyższej kategorii.

Czasami wprawdzie udaje się temu, czy innemu sportowcowi redakcyjnemu w t. zw. niby „martwym sezonie" wyrwać się z „piekła redakcyjnego" i znaleźć się gdzieś hen, daleko, gdzie nie ma ani kosza redakcyjnego, ani redakcyjnych telefonów.

Telefon w pracy dziennikarza sportowego jest rzeczą niezbędną. Korzysta on z niego nieraz znacznie więcej niż redaktor naczelny, czy też kierownik biura ogłoszeń. A gdy przyjdzie niedziela, to dzwonią wszystkie redakcyjne telefony i wtedy redaktor naczelny, podniecony nadzwyczajnym wydarzeniem, jest zachwycony popularnością swojej gazety, do której z takim zaufaniem zwracają się czytelnicy z prośbą o ... podanie wyników spotkań piłkarskich. Zachwyt trwa krótko, bo nawet i dziennikarza sportowego te telefony wyprowadzają w końcu z równowagi:

— Czy pan oszalał z tym sportem?

— Ja, nie.

— A więc kto?

— Sport to potęga, sport to filar gazety!

— Panie, to oszaleć można, jaki jest wynik meczu ŁKS ...

— 5 : 1.

Redaktor naczelny wyłącza telefon. Klatka schodowa, wiodąca na 3 piętro do redakcji, zatłoczona jest kibicami. Przed gmachem redakcji portier prosi o zrobienie wejścia, grożąc interwencją milicji.

Dziennikarz sportowy zaciera ręce: „Sport to potęga!" — Telefon jeden, drugi, dziesiąty, — trzydziesty i tak bez końca, jaki jest wynik meczu?

— [illegible]

— A jaki wynik był do przerwy?

— Powiadam panu, że 0:0.

— No tak, ale ile było do przerwy?

— Tak samo 0:0.

Pech chciał, że w [illegible] chochlik, który w [illegible] zamiast (0:0) zamieścił (1:0).

Następnego dnia skandal! Telefony dzwonią bez końca i wszyscy pytają, jak było do przerwy. Naczelny jest wściekły, klnie na czym świat stoi, a dziennikarz sportowy przysięga na wynik Warta — Cracovia 4:0, że napisał bezbłędnie (0:0), że to chochlik ... że zecernia, ... że korekta, że pracuje w niej tuman, który nie zna się na sporcie ..

Ach, jakiż jest błogi czas urlopu! Jakże przyjemnie jest wybrać się na wycieczkę w Karkonosze i mieć pewność, że nie dopędzi nas tu nawet, na „zakręcie śmierci" sam Napierała, Bober, Wójcik czy Pietra-[illegible]

Ach, jak rozkosznie jest w czasie urlopu, nawet wtedy gdy zamiast oczekiwanego słońca deszcz psuje wszystkim humory, nie zastanawiać się nad formą Kolczyńskiego, czy współczuć Stasiakowi, mającemu rękę w gipsie.

W Szklarskiej Porębie byli nasi bokserzy. Nie pozostał po nich ślad: wyjechali w przededniu opadu śniegu.

Skoro jednak istnieje „Sport i Wczasy", to trzeba, chcąc trzymać rękę na pulsie życia, interesować się nie tylko Kolczyńskim, Stasiakiem, Szymurą, Łączem, Graczem, Kohutem, Cieślikiem, Napierałą czy Pietraszewskim, ale i „wczasami".

Trzeba umieć zapłacić pięknem za nadobne i przynajmniej bezpośrednio zetknąć się z wczasami, a wówczas zatrze się jeszcze bardziej ślad po bokserach i gdzieś w dali pozostaną brzęczące echa wyników ligowych, zarysuje się zaś piękny krajobraz górski, nawet wtedy sylwetka naczelnego redaktora, który napewno ma więcej wspólnego z wczasami niż ze sportem, stanie się sympatyczniejszą.

Jedna niedziela spędzona poza lokalem redakcji, zdala od tłumu, boiska i natrętnych ciekawskich (rozmów telefonicznych), wystarczy za miesiąc urlopu, przysługującego dla wszystkich pozostałych ludzi pracy.

Ale wilka ciągnie jednak zawsze do lasu.

Przynajmniej trzeba się dowiedzieć w niedzielę wieczorem, jaki jest los drużyn ligowych i pozostaje to samo źródło ... telefon do redakcji ...

— Jakie są wyniki spotkań ligowych?

Ludwik Leszko

Co robić na wczasach?

TAKIE to na pozór śmieszne, bezsensowne pytanie. Jakto więc osiągamy nareszcie moment wytchnienia, do którego tęskniliśmy nieraz w ciągu wielu żmudnych i znojnych godzin pracy okres na który przenieśliśmy tysiące projektów i marzeń i naraz stajemy bezradni wobec prostego pytania: co właściwie będę robił w czasie urlopu wczasowego.

Projekty górne i chmurne stanęły wobec prozaicznej rzeczywistości. Przede wszystkim wydłużyło się oblicze wczasowicza, gdy szef, zakładu pracy wyznaczył mu turnus właśnie na wiosnę, gdy inni koledzy szczęśliwcy, będą smażyć swe [illegible] w gorącym piasku letnim, używać pływania i plażowania nad morzem lub jeziorem. No ale co robić muru głową nie przebijesz, trzeba liczyć się z rzeczywistością i zgodzić się na nieszczęsny turnus wiosenny. Czy naprawdę „nieszczęsny", czy wiosna jest tak nie dobrą porą wczasową — kapryśna jak primadonna filmowa raz sypiąca śniegiem i chłoszcząca mroźnym wiatrem, to znów roztaczająca złudne czary słońca i włoskiego błękitu.

Więc co mam właściwie robić na wczasach, pada coraz częstsze pytanie. Pyta się robotnik, pyta inteligent pracujący lub stenotypistka o zmęczonych od pracy oczach. Zwracano się do mnie często z tym pytaniem, jako do speca wczasowego. Pokazuje się, że, wkroczyliśmy nie na żarty w okres planowania.

Nawet odpoczynek „niepróżnujące próżnowanie" — wymaga planowania. Każdy boi się i słusznie widma nudy, które zepsuć potrafi najpiękniejszy urlop, które wkrada się podstępnie i sprawia, że nawet najpiękniejszy obraz przyrody, najmilsi ludzie z otoczenia stają się nieznośni.

Nad uczuciem nudy zastanawiali się psychologowie i fizjologowie — próbowano stwierdzić czy to tylko reakcja nerwowa na zbyt jednostajne pobudki czy też sygnał alarmowy organizmu, że nasze procesy witalne nie przebiegają jak należy. Są wprawdzie rozmaite natury ludzkie. Jeden będzie się nudził w potoku najbardziej wyszukanych wrażeń i życiowego luksusu, inny nie [illegible] dziej zapadłym zakątku. Trzeba jednak przyjąć za naczelną zasadę, że na wczasach nie wolno się nudzić choć by nawet wypadły w mniej pozornie korzystnej porze roku np. na wiosnę lub jesieni. Zależy to w du-

(Dokończenie na str. 7)

Pierwsze koło sportowe aktorów

WROCŁAW [illegible] **Państwowych Teatrów Dolnośląskich we Wrocławiu zorganizowali własne koło sportowe, którego kierownikiem został b. piłkarz Polonii Świdnica, Rajca. Koło Sportowe Aktorów posiada sekcję lekkoatletyczną, pływacką i piłkarską. Treningi odbywają aktorzy na boisku wojskowym na Karłowicach, pod fachowym okiem instruktorów „Podchorążaka".**

MOSKWA. Z okazji XI zjazdu Komsomołu odbyły się w Kijowie zawody pływackie, na których ustanowiono nowy rekord Związku Radzieckiego [illegible] kordy Republiki Rosyjskiej. Rekord ZSRR ustanowiła 17-letnia pływaczka Gawrisz, która przepłynęła 100 m. st. motyl. w 1:24. Rekordy Republiki Rosyjskiej padły w pływaniu na 100 m. na boku, które przepłynął Saratowski (Sewastopol) w czasie 1:10.1, oraz na 300 m. w tej samej konkurencji — Kondraszew (Sewastopol) — 4:13.

PRAGA. Niedzielne zwycięstwo re-[illegible] nad Węgrami było ósmym sukcesem piłkarzy czeskich w spotkaniach drużyn obu państw. Jedenaście z pozostałych meczów wygrali Węgrzy podczas gdy sześć spotkań zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Ogółem po 25 spotkaniach reprezentacji obu państw stosunek bramek wynosi 54:49 na korzyść Węgier.

KAIR. W szermierczych mistrzostwach świata, które odbędą się w Kairze będzie startowało 300 zawod-[illegible] 15 [illegible]

PARYŻ. Znany lekkoatleta francuski Jean Arifon, rekordzista Europy w biegu na 400 m. ppł., został skaza-[illegible] sięcy aresztu i 6 tys. franków grzywny. Kara aresztu została zawieszona ponieważ Arifon złożył przyrzeczenie przed sądem że wstąpi do pułku spadochroniarzy w Marokku.

G. Florian

Redaktor Sportul Popular

Korespondencja własna

List z Rumunii

BUKARESZT, w kwietniu.

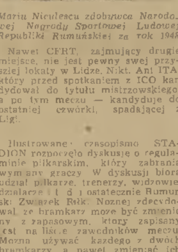
Poczynając od CFRT, zajmującego drugie miejsce w tabeli, wszystkie kluby Pierwszej Ligi Rumuńskiej są zagrożone spadkiem ze swych pozycji.

Etapy rozgrywek piłkarskich Ligi są pełne niepokoju, a każda runda przynosi niespodzianki. Rekordowa pod tym względem była runda szesnasta. Nikt nie przypuszczał, że na swym własnym terenie w Aradzie ITA zostanie pokonany przez leadera, ICO. W wypadku zwycięstwa ITA uzyskał by 18 punktów, podczas gdy ICO pozostał by przy 20. Również droga do tytułu pozostała by otwarta dla włókniarzy z Aradu. Nikt nie marzył o porażce ITA. Nikt, poza samorządowcami z Oradea, którzy nie tylko wywalczyli zwycięstwo (naprawdę ciężko), ale prawie wygrali mistrzostwa. ICO wygrał 2:1. Drugą niespodziankę przyniósł taki sam wynik, który padł w meczu, w jakim ostatni z klubów tabeli, Gaz Metan pokonał Dinamo.

Wszystkie spotkania szesnastej rundy zakończyły się różnicą jednej bramki. CSCA — CSUT 5—4 (2—2). Dinamo — Gaz Metan 1—2 (1—1). Petrolul — Rata 1—0 (0—0). CFRT—CFRB 1—2 (1—1). ITA — ICO 1—2 (1—0). CFR — CSUC 1—0 (1—0). Jiul — Metalochimic 3—2 (3—0).

Aczkolwiek walka o pierwsze miejsce jest prawie zakończona, ponieważ trudno przypuścić, by ICO mógł stracić prowadzenie, nie wiadomo bynajmniej, jakie cztery dru-[illegible] po zakończeniu mi-[illegible] Ligi.

1.	[illegible]	16	43:24	24
2.	[illegible]	16	34:19	20
3.	[illegible]	16	39:21	18
4.	[illegible]	16	28:36	18
5.	[illegible]	16	27:31	17
6.	Dinamo (3)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7.	Rata (4)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
8.	ITA (5)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
9.	CSUT (6)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
10.	CSCA (10)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
11.	Petrolul (1)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
12.	CSUC (12)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
13.	Gaz M. (14)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
14.	M. Ch. (13)	[illegible]	[illegible]	[illegible]



Mariu Niculescu zdobywca Narodowej Nagrody Sportowej Ludowej Republiki Rumuńskiej za rok 1948

Nawet CFRT, zajmujący drugie miejsce, nie jest pewny swej przyszłej lokaty w Lidze. Nikt. Ani ITA, który przed spotkaniem z ICO kandydował do tytułu mistrzowskiego, a po tym meczu — kandyduje do ostatniej czwórki, spadającej z Ligi.

*

Ilustrowane czasopismo STADION rozpoczęło dyskusję o regulaminie piłkarskim, który zabrania wymiany graczy. W dyskusji biorą udział piłkarze, trenerzy, widzowie, działacze i t. d. i ostatecznie Rumuński Związek Piłk. Nożnej zdecydował, że bramkarz może być zmieniony z zapasowym, który zapisany jest na liście zawodników meczu. Można używać każdego z dwóch bramkarzy, a nawet zmieniać ich w czasie spotkania.

Inni gracze mogą być do przerwy zmieniani z dwoma zapasowymi, w każdym razie jednak na liście zawodników spotkania należy wymienić czternastu graczy.

*

[illegible]

Budapeszcie: Traian Chocombau, Fantazescu, Norhadian.

Medale zasługi sportowej otrzymali, między innymi, Całalulis, Cobzuc, Wertheim, G. Viziru (tenis), Soclovan, Gh. Petrescu, Farmati, Bodo (piłkarz), członkowie drużyny juniorów piłkarskich, którzy pokonali Węgry 5:0, cykliści Nae Chicomban i Negolescu i t. d.

Narodowa nagroda sportowa przypadła robotnikowi włókienniczemu Mariu Niculescu na wniosek członka Biura Politycznego Centralnego Komitetu Rumuńskiej Partii Robotniczej, ministra Oświaty — Vasilichi. Niculescu wygrał wszystkie mistrzostwa kolarskie Rumunii — na przełaj, szybkość, półtorowe i torowe. Wygrał on też torowe mistrzostwa międzynarodowe w Bukareszcie i brał udział w wyścigu Praga — Warszawa.

*

[illegible]

*

[illegible]



Dymitru Paraschivescu, który ostatnio ustalił rekord świata w chodzie na 15 km w czasie 1:08.23 godz. Jest to pierwszy rekord światowy ustanowiony przez przedstawiciela Rumunii

reszt odbędzie się w dwóch etapach 16 i 17 kwietnia.

*

[illegible]

Zbigniew Danielak

Dzieci na nartach

Gdy dojeżdżamy do Zakopanego na okolicznych stokach widzimy już małych narciarzy skaczących na małych własnej produkcji skoczniach terenowych. Tych najmłodszych narciarzy spotkamy potem wszędzie: w Zakopanem, pod Reglami, na Lipkach, Wilczniku, Antałówce, spotkamy ich w Poroninie, Kościeliskach czy Bystrem. Są to przeważnie dzieci górali. „O, będą z nich narciarze" — słyszymy uwagi pod ich adresem. Słusznie, ale trzeba zająć się tymi dziećmi. Kto w roku ubiegłym był na Pucharze Tatr mógł zobaczyć takie właśnie dzieci z odznaką „Wisły" na ramieniu, to była pierwsza akcja w tym kierunku zainicjowana przez znanego zawodnika Tadeusza Kwapienia i jego siostrę Janinę. Stworzyli oni pierwszy na Krzeptówkach pododdział „Wisły", werbując do niego najmłodszych narciarzy.

W roku bieżącym akcją szkolenia młodzieży, z osiedli podzakopiańskich, zajął się Polski Związek Narciarski. Dwóch czołowych trenerów mgr. Marian Woyna-Orlewicz i Jan Lipowski poświęciło tej akcji wiele uwagi. Projekt opracował mgr. Orlewicz, będący jak wiadomo kierownikiem Centrum Szkolenia PZN. Czas szkolenia podzielono na dwa etapy: pierwszy od 10 marca do 9 kwietnia — okres szkolenia masowego, który będzie zakończony selekcyjnymi zawodami, drugi etap od 10 kwietnia do 24 kwietnia — obóz doszkoleniowy w Centrum Szkolenia PZN w Zakopanem.

Dzięki pracy nauczycieli i entuzjazmowi młodzieży, osiągnięto już pewne wyniki. Dotąd stworzono 3 grupy stałe.

Rozpiętość wieku przyszłych mistrzów jest bardzo wielka, od sześciu aż do siedemnastu lat, największej jednak jest chłopców w wieku 8 do 9 lat. Poza nauką poprawnej jazdy na nartach, bardziej zaawansowanych uczy się zjazdu i skoków i tu widać już wyraźne wyniki. Ci, co skakali dotąd na terenowej skoczni najwyżej 4 czy 5 metrów „pompując" wiele tylko sił, po trzech, czterech treningach osiągali 7, 8, a nawet 9 metrów, opanowawszy odbicie, lot i lądowanie. Na treningach uczą się wszyscy przy tym smarowania. Zaznajamia się też te dzieci także z regulaminami, ze sposobami sędziowania, a po każdym treningu dostają podwieczorek. Urządza się małe zawody z nagrodami w postaci czekolady, czy cukier-[illegible]

Najgorzej jest ze sprzętem, narty z którymi przychodzą dzieci na trening, pozostawiają wiele do życzenia, tak samo jak i wiązania. Na jednym z kursów naprzykład, przyszedł chłopczyk, który sam sobie skonstruował wiązania na nogach miał buty gumowe, do nart śrubami przykręcone półbuty, boty wkładał do tych półbutów i dopiero je za-[illegible]

Mgr. Orlewicz projektuje urządzenie wycieczki na Kasprowy z tymi [illegible] szość z nich nigdy nie jechała kolejką, patrzyli tylko na nią z daleka.

Jak wspomnieliśmy na zakończenie kursów mają być zorganizowane zawody eliminacyjne i ci, którzy osiągną najlepsze wyniki, względnie wykażą się największą pilnością, zostaną przyjęci na 14-to dniowy kurs doszkoleniowy w zakopiańskim Ośrodku PZN.

Jak widzimy jest to akcja godna ze wszech miar poparcia, z małych kursistów wyrosną kiedyś napewno nowi Marusarze i Kule.





[illegible]

Do Młodzieży!

Konkurs na hasło

propagujące Biegi Narodowe

Ogłaszamy konkurs na najlepsze hasło propagujące Biegi Narodowe. Konkurs dostępny jest dla całej młodzieży polskiej. Każdy z uczestników może nadesłać dowolną ilość projektów.

Hasła mogą być pisane prozą i wierszem.

Termin nadsyłania upływa w dniu 16 kwietnia (obowiązuje data stempla pocztowego). Hasła winny być nadesłane w kopertach zamkniętych pod adresem naszej redakcji Katowice, ul. Młyńska 9, z zaznaczeniem na kopertach: „Konkurs na Hasło Biegów Narodowych".

Jury konkursu składać się będzie z zespołu redakcyjnego delegata GUKF. Sklasyfikowane zostaną 3 najlepsze hasła, i 5 dalszych zostanie wyróżnionych.

Jako nagrody przeznaczono: 1) buty narciarskie, 2) piłkę do siatkówki, 3) komplet gimnastyczny i pantofle. Za hasła wyróżnione projektodawcy otrzymają jako nagrody książki sportowe.

Przyczynek do dziejów sportu

Rekord trwający blisko 2 wieki

„Pożeracze" kilometrów

Z końcem 17 wieku nie znano zupełnie słowa atleta. Zawodnika nazywano „pedestrianem" a atletykę „pedestrianizmem". Pod nazwami tymi rozumiano chodzenie i bieganie. Okres ten jest prawdziwie romantyczną epoką sportu. Zagadnieniami amatorskimi nie zajmowano się wówczas w ogóle. Walczono o wygranie zakładu pieniężnego, czasami dla rozrywki zakładało się nieraz kilku ludzi o wysokie stawki. W roku 1787 w „Gentlemans Magazin" podano, że 1 grudnia 1653 r. obywatel Croydonu osiągnął na przestrzeni 20 mil od St. Alban do Londynu nieprawdopodobnie krótki czas bo 1.30 godz.

Węgierski teoretyk lekkoatletyki prof. Misagny, na którego przyczynkach historycznych opracowany jest niniejszy artykuł, zestawił ciekawą tabelę rekordów z 18 wieku dotyczących różnych dystansów. Tabela ta obejmuje najlepsze rezultaty. Pewności jednak co do wymienionych cyfr nie ma — dawniej nie było możności dokładnego mierzenia danej przestrzeni a poważnej kontroli sędziowskiej w ogóle nie było. Większa część zawodów odbywała się albo na ulicach albo na konnych torach wyścigowych. Najpopularniejszym sportem w owym czasie było chodzenie, które w pewnych okresach budziło większe zainteresowanie niż bieganie.

Latający adwokat

Jednym z najlepszych sportowców angielskich był w 18 wieku adwokat Foster Powell, którego życie składało się z szeregu wygranych zakładów i zwycięstw. Startował on nie tylko w Anglii, ale też we Francji i Szwajcarii. W r. 1773 przebiegł z Londynu do Yorku i z powrotem trasę długości 640 km w pięciu dniach i 18 godzinach. We wrześniu 1780 r. pobiegł z Canterbury do Londynu i z powrotem w 23,50 godz., co uważano wówczas za wyjątkowy wyczyn.

W owych czasach robiono np. takie zakłady: kto potrafi między śniadaniem i obiadem przebiec dłuższy dystans. I Barcley podjął wyzwanie. Przebiegł 72 mile i wygrał. Największym jego sukcesem był chód na 1000 mil.

Biegiem przez 41 dni

Webster, sławny sportsmen owego czasu zaproponował w październiku 1808 r. zakład o 1000 gwinei. By sumę tę wygrać, trzeba było przebiec bez przerwy 1000 godzin (41 dni i 16 godzin) i co godzinę zrobić 1 milę tj. 1609 m. Oczywiście w warunkach zakładu był również punkt, że trzeba było biegać i w dzień i w nocy bez przerwy co godzinę 1 milę. Jeżeli więc Barcley przebiegł milę w 10 minut, miał do dyspozycji 50 minut odpoczynku; przez 6 tygodni bez przerwy nie spać i w dzień i w nocy, czy deszcz czy błoto, ciepło czy zimno, tylko biec. Był to wysiłek ogromny. Wielu próbowało wygrać zakład. Wytrzymał tylko Barcley.

Na łące obok pewnej oberży odbywał się ten bieg. Tu zaczął Barcley biegać 31 maja w roku 1809. Przebył tę półmilową przestrzeń tysiąc razy tam i z powrotem, co godzinę odpoczywał od 25—45 minut, w tym też czasie posilał się, mył i wkładał świeżą bieliznę. Przedsięwzięcie to poruszyło cały świat, który śledził ten bieg ze zrozumiałym zainteresowaniem. Tysiące ciekawych można było widzieć w okolicy łąki, na której Barcley biegł niby maszyna. Ruch w tym czasie zupełnie wstrzymano. Komisja spisała protokół na 68 stronicach. Było w nim wszystko co tylko mogło kogoś interesować. Pierwszą milę przebiegł Barcley w 14,5 minuty. Ostatnią w 22 minutach. A kiedy był deszcz potrzebował on tylko 11 minut na przebycie 1 mili. Do najwolniejszego przebiegnięcia mili potrzebował 25 minut w 41 dniu. Bez trudności minęły te ciężkie dni i po tej morderczej próbie sił, odpoczywał tylko jeden dzień, po czym wziął się do swoich normalnych zajęć. Ucierpiał Barcley w tym biegu jedynie na wadze. Mając 179 cm wzrostu i 84 kg wagi stracił 14,5 kg. Barcleya zaliczono w poczet największych jego wieku i przedstawiano go jako wzór sportowca o silnej woli i wytrzymałości.

Trening polegający na zmniejszeniu wagi

O meczach w dzisiejszym znaczeniu z pełnym programem nie było oczywiście mowy. Sławni biegacze czekali nieraz na rewanż całymi miesiącami a nawet latami. Potrzebowali przecież specjalnego treningu. Już wtedy umiano solidnie trenować. Głównym celem treningu było zmniejszenie wagi. Ówczesne gazety pisały, że nie tylko sportowcy ale i trenerzy uprawiają biegi nie dla zawodu lecz z zamiłowania, ale często jako nagrody za biegi lub chody, przeznaczano poważne sumy sięgające czasami i 250.000 funtów. Ponieważ bieżnie zaczęto budować dopiero sto lat później, dlatego też zawody odbywały się na ulicach.



Barcley — rekordzista z 19 wieku, którego wyniki i rekordy są do chwili obecnej nie poprawione

Znaną trasą biegową była szosa z Londynu do Yorku i krótsza nieco od niej droga Windsor i Hyde Park. Niekiedy urządzano biegi w obie strony, niekiedy tylko w jedną. Przed zawodami przestrzenie mierzono a do jury wybierano tylko ludzi zasłużonych i na wysokich stanowiskach. Sędziowanie bowiem traktowano jako doskonałą rozrywkę. Gazety podawały wtedy wyniki znakomitych „pedestrianów", którzy następnie wykorzystywali swoją popularność dla celów politycznych. Tak np. wypłynął R. Barcley. Dzienniki pisały o nim jako o jednym z największych sportowców. Od 17 do 34 roku życia startował on w 27 zawodach na przestrzeni od ¼ mili do 1.000 mil., był Barcley najszybszym biegaczem a tylko raz z powodu niedyspozycji został pokonany.

170 km w 19 godzinach

Mając lat 17 zwyciężył R. Barcley po raz pierwszy w chodzie na 6 mil. Przeszedł ten dystans dokładnie w jedną godzinę. W roku 1801 wyzwał go Fleescher do 20-godzinnego biegu. Ostatni raz trenował miesiąc przed zawodami. Przebiegł wtedy 110 mil (177,206 mtr.) w 19 godzinach i 27 minutach. Był to wynik znakomity, trzeba przecież zważyć, że zawodnik musiał w tym czasie i jeść i wypocząć. Rekordu Barcleya do dziś nikt nie pobił. Późniejszy wynik na tym dystansie, osiągnięty przez J. Saudera (Nowy Jork) w 1882 r. wynosił 20 godzin 13 min. i 10 sek. Był więc o 46 min. i 10 sek. gorszy. Barcley był swoim wynikiem tak zadowolony, iż będąc u szczytu sławy, przestał trenować i osiadł nad morzem. Tak Barcley, jak i każdy sportowiec jego czasów trenował wyczerpująco. Tygodniowo przebiegał conajmniej 150 mil, czyli około 240 kilometrów.

Zygmunt Nowak
sędzia międzynarodowy

Spalony w piłce ręcznej

NAJISTOTNIEJSZY przepis gry w szczypiorniaka, a mianowicie przepis o „spalonym" powoduje obok przepisów dotyczących przekraczania linii pól bramkowych oraz ustawiania graczy przy rzucie wolnym i sędziowskim — najwięcej sporów i nieporozumień.

Przepis o spalonym jakkolwiek nie nowy, uległ jednak znacznej modyfikacji na Kongresie Międzynarodowej Federacji Szczypiorniaka w 1946 r. w Kopenhadze i spowodował pewne niejasności. Ścisła interpretacja tego przepisu ustalona w rok później w 1947 r. na zebraniu sędziów w Vejlo w Danii daje podstawy orientowania się w sposobie właściwego traktowania tego przepisu.

W Polsce, sędziowie, a szczególniej kierownicy drużyn, trenerzy, gracze i publiczność, nie znają jeszcze gruntownie przepisu o spalonym, co niejednokrotnie staje się powodem niesłusznych pretensji do sędziego lub niepotrzebnych sporów, czy też co najgorsze do niewłaściwej reakcji publiczności.

Sędzia wydający orzeczenia na podstawie tego co widzi, w pewnych sytuacjach w czasie gry, może nie dostrzec co się dzieje obok niego, a tym bardziej poza nim. Należy pamiętać zawsze o tym że jedynie sędzia jest powołany do wydawania orzeczeń dotyczących gry i że orzeczenia swe wydaje na podstawie tego, co skąd i jak widzi. Niewłaściwe orzeczenie sędziego dopuszczalne, a raczej wytłumaczalne, może być tylko w tym wypadku, jeżeli sędzia danego przekroczenia przepisu nie dostrzegł, ale nigdy wtedy, jeżeli przepis interpretuje niewłaściwie.

Zbliżający się sezon szczypiorniaka, rozpoczęcie rozgrywek ligowych, obok wzrastającego coraz bardziej zainteresowania tym sportem, nasuwają konieczność jak najbliższego zapoznania się z tym trudnym do opanowania przepisem.

Zadaniem niniejszego artykułu jest za pomocą rysunków przedstawiających cykl wariantów spalonego oraz odpowiednich komentarzy, przepisy budzące wątpliwość najprzystępniej i jak najdokładniej przedstawić i upowszechnić.

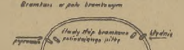
Legenda

- × atakujący.
- o broniący
- • piłka
- ---- droga piłki.
- —— droga gracza.
- —→ pozycja gracza w chwili gdy piłka opuszcza rękę rzucającego.

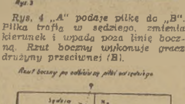
Rys. 1 wskazuje [illegible] leży do bramkarza, [illegible] czy w polu.



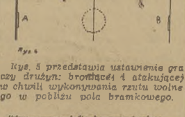
Rys. 2 wyjaśnia, kiedy piłka znajduje się w polu bramkowym. 1) piłka leżąca w polu bramkowym lub tocząca się po nim należy do bramkarza. 2) piłka może być zagrana przez któregokolwiek z graczy w polu gry, tak jednak, aby nie dotykali oni żadną częścią ciała powierzchni pola bramkowego.



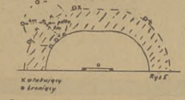
Rys. 3 ilustruje kiedy bramkarz posiadający piłkę przekracza linię pola bramkowego.



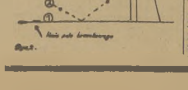
Rys. 4 „A" podaje piłkę do „B". Piłka trafia w sędziego, zmienia kierunek i wpada poza linię boczną. Rzut boczny wykonuje gracz drużyny przeciwnej (B).



Rys. 5 przedstawia ustawienie graczy drużyn: broniącej i atakującej w chwili wykonywania rzutu wolnego w pobliżu pola bramkowego.

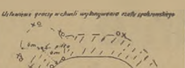


Rys. 6 przedstawia ustawienie graczy obydwóch drużyn w chwili wykonywania rzutu sędziowskiego w pobliżu pola bramkowego.

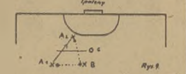


Spalony

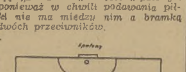
Rys. 7 „A" podaje piłkę do „B", który jest „spalony" ponieważ nie ma dwóch graczy pomiędzy nim a bramką przeciwnika w chwili gdy „A" podaje mu piłkę. Gdyby „B" poczekał na przyjęcie piłki, aż między nim a bramką znajdzie [illegible] dwóch graczy drużyny przeciw[illegible] będzie mimo to „spalony".



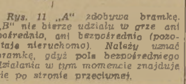
Rys. 8 „A" podaje piłkę do przodu, „B" biegnie z pozycji 1 na 2, „B" nie jest spalony, ponieważ w chwili, gdy piłka wychodzi z rąk gracza „A", między graczem „B" a linią bramkową znajduje się dwóch graczy przeciwnych.



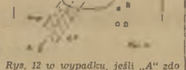
Rys. 9 „A" podaje piłkę do „B" i biegnie z pozycji 1 na pozycję 2. „B" oddaje mu piłkę z powrotem. „A" w pozycji 2 znajduje się na spalonym, ponieważ w chwili gdy „B" ma piłkę nie ma między nim a bramką atakowanych dwóch przeciwników.



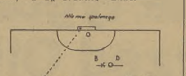
Rys. 10 „A" rzuca piłkę do „B" i biegnie z pozycji „B" 1 na pozycję „B" 2 — „B" jest „spalony", ponieważ w chwili podawania piłki nie ma między nim a bramką dwóch przeciwników.



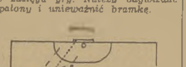
Rys. 11 „A" zdobywa bramkę. „B" nie bierze udziału w grze ani pośrednio, ani bezpośrednio (pozostaje nieruchomo). Należy uznać bramkę, gdyż pole bezpośredniego działania w tym momencie znajduje się po stronie przeciwnej.



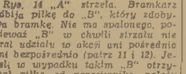
Rys. 12 w wypadku, jeśli „A" zdobywa bramkę, a „B" nie bierze pośrednio ani bezpośrednio udziału w grze, należy bramkę uznać!



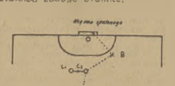
Rys. 13 „A" zdobywa bramkę. „B" znajduje się w tym momencie w zasięgu gry. Należy odgwizdać spalony i unieważnić bramkę.



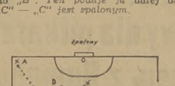
Rys. 14 „A" strzela. Bramkarz odbija piłkę do „B", który zdobywa bramkę. Nie ma spalonego, ponieważ „B" w chwili strzału nie brał udziału w akcji ani pośrednio ani bezpośrednio (patrz 11 i 12). Jeżeli w wypadku takim „B" otrzymał piłkę od przeciwnika, należy bramkę uznać.



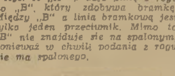
Rys. 15 „A" strzela do bramki. „B" nie bierze udziału w grze i otrzymuje piłkę od bramkarza. „B" podaje do „C", który jest spalony (patrz rys. 7).



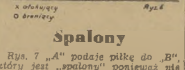
Rys. 16 „A" strzela do bramki. „C" chcąc przejąć piłkę, skierował ją przypadkowo do „B", który nie bierze udziału w grze, (nie znajduje się w strefie gry) „B" otrzymawszy piłkę od przeciwnika może prawidłowo zdobyć bramkę.



Rys. 17. Z rogu „A" podaje piłkę do „B". Ten podaje ją dalej do „C" — „C" jest spalonym.



Rys. 18 „A" podaje piłkę z rogu do „B", który zdobywa bramkę. Między „B" a linią bramkową jest tylko jeden przeciwnik. Mimo to „B" nie znajduje się na spalonym, ponieważ w chwili podania z rogu nie ma spalonego.



Pozostałe wypadki spalonego w następnym numerze

KOPENHAGA. W ramach rozgrywanego tu międzynarodowego turnieju szczypiorniaka Dania odniosła niespodziewane zwycięstwo nad Szwecją w stosunku 15:8, Szwajcaria pokonała Finlandię 7:4 i Finlandia przegrała z Austrią 13:14. Spotkania te rozegrały 7-osobowe drużyny kobiece.

Co robić na wczasach?

(Dokończenie ze str. 6)

żej mierze od wczasowiczów i od organizatorów wczasów. Bo jednak wczasy to nie gnuśność i nie apatyczna bezczynność, to także aktywność ducha i ciała, choć mniej intensywna i w innym zmierzająca kierunku niż praca zawodowa.

Czy nie zauważyliśmy, że po wielkim wysiłku fizycznym po całodziennym marszu np. lekkie ruchy gimnastyczne, odprężające, usuwają prędzej znużenie niż całkowita bierność? „Znużenie" zawodowe jest bardzo skomplikowanym procesem i właściwie każdy rodzaj pracy wymaga innego odpoczynku.

Jeden ze znanych teoretyków pracy określił w następujący sposób cele wczasów pracowniczych:

1) odprężenie psychofizyczne; 2) zebranie zapasu nowych sił; 3) procesy kształtujące, wyrównawcze; 4) akcje profilaktyczne, uodporniające.

Ktoś z Czytelników wykrzyknie: „więc odpoczynek jest aż tak skomplikowanym procesem". Wszak to chyba jakaś sztuka, do której dochodzimy pewnym ćwiczeniem. Nie śmie on być zakłócony wirem dotymczasowych zajęć i trosk, które nie dają wczasowiczowi ani chwili prawdziwego wytchnienia. Przyroda roztacza wokół nas nieprzebrane skarby, niewyczerpane lekarstwa dla duszy i ciała, cóż kiedy nie każdy umie z nich czerpać i jakby stojąc po szyję w wodzie odczuwa męki pragnienia...

Wczasy mają dopiero niewiele lat życia. Jeszcze nie weszły w krew społeczeństwa, jeszcze nie wytworzyła się tradycja wczasowa. Musimy ją dopiero urabiać. I w tym leży rozwiązanie pytania: „Co robić na wczasach?".

Jakże trudno zachować „złoty środek" między wolnością i swobodą, która musi w całej pełni towarzyszyć wczasom, a pewnym choćby dobrowolnym ograniczeniem tej wolności. W niektórych krajach znane jest pojęcie „przymusu towarzyskiego", gdy pewna grupa ludzi wczasująca wspólnie układa sobie program zajęć, rozrywek. Czasem do tego dołącza się gimnastyka poranna. Jakże to ciężko zerwać się nieco wcześniej z wygodnego łoża i giąć kręgosłup (czasem już nieco sztywny). Ale trudno! Zgodziłeś się więc masz za swoje. Wstyd okazać się śpiochem i niedołęgą. „Przymus towarzyski" robi swoje. I to jest właśnie dość trudne rozwiązanie problemu zajęć wczasowych.

Ludzi trzeba wdrożyć w pewne nawyki kulturalne, trzeba wychować i nauczyć choćby rzeczy tak napozór naturalnej jak podziwianie i zrozumienie piękna natury. Nie wystarcza wczasowicza zawieźć autem nad Morskie Oko, nie zwróciwszy jego uwagi na piękno otoczenia.

Istnieje w tym kierunku osobna dydaktyka, którą muszą odznaczać się kierownicy wycieczek robotniczych i wczasów. Ciekawe doświadczenie zebrał tu S. Dymitrow w Związku Radzieckim. Jest on zdania, że wczasy muszą mieć swoją „treść" zajmującą, i podnoszącą uczestnika. Sport byłby idealnym zajęciem na wczasach, ale i tutaj konieczne jest pewne dawkowanie, dostosowane do wieku, wyrobienia fizycznego i rodzaju zmęczenia zawodowego. Rozrywki intelektualne będą doskonałym programem dla ciężko pracujących fizycznie. Ale nie będą już nim dla pracownika umysłowego skazanego na siedzący tryb życia. „Treść" wczasowa musi tutaj być całkiem odmienna ruchowa, kształtująca i odświeżająca. Dymitrow najchętniej zbierał grupy wczasowiczów o jednakowych upodobaniach i wieku, z którymi układał program wczasowy. Może ten program być wieloraki i możliwie urozmaicony, ale pod warunkiem nie przekraczania linii wypoczynkowej.

Bezprogramowe wczasy robią smutne wrażenie. Pamiętam smutny obraz w Szklarskiej Porębie podczas cudnej letniej pogody — pewna pracownica szpitalna, będąca pierwszy raz na wczasach potrafiła się nudzić i wzdychać do powrotu, do swego ciasnego dusznego zaułka. Odgraniczyła się po prostu hermetycznie od otaczających ją lasów i gór... Człowiek zadawał sobie mimo woli pytanie: „Po co ci ludzie przyjechali tutaj?" — jakikolwiek program jest lepszy od zabójczej nudy. Fakt, że ludzie pytają się co robić na wczasach jest pocieszający. Dowodzi on że pragną pewnego programu swych wczasów. Oby ten program szedł po linii zasad wyłuszczonych powyżej.

Ludwik Leszko

Sportowcy w życiu prywatnym



Znany hokeista reprezentacyjny, gracz drużyny narodowej, olimpijczyk Hilary Skarżyński jest z zawodu księgarzem. Pracuje on w jednej z katowickich księgarni. Skarżyński ma 23 lata, karierę hokejową rozpoczął w sezonie 1938-39 w drugiej drużynie Dębu a karierę księgarską krótko po wojnie. Obecnie jest on członkiem Baildonu

[illegible]

Młodsi mistrzowie pływania

ŁÓDŹ. Na pływalni Polskiej YMCA w Łodzi odbyły się pływackie mistrzostwa Polski dla juniorów i [illegible]

W ogólnej punktacji w konkurencjach dla dziewcząt i chłopców pierwsze miejsce zdobył Górnik (Zabrze) 43 punkty przed Spójnią (Poznań) 41 punktów i YMCA (Łódź) 33 pkt.

W konkurencji juniorów pierwsze miejsce zajęła Spójnia (Poznań) 2[illegible] pkt. przed YMCA (Warszawa) 25 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 400 m. st. dow. dziewcząt (do lat 14): Salmiczek (Zabrze) 8:21.4. 100 m. grzbiet. dziewcząt (do lat 14): Szmalloch (Polonia) 1:43.8. 100 m. st. dow. dla dziewcząt (do lat 18): Sobczak (YMCA — Łódź) — 1:24.3 (nowy rekord okręgu łódzkiego). 400 m. st. dow. dla chłopców (lat 14—18): Doniecki (Związkowiec) 5:26.2. 100 m. klas. chłopców (lat 14—18): Urbański [illegible] 100 m. st. [illegible] 14): Skiba [illegible] st. klasycznym [illegible] do lat 18): [illegible] Zabrze) 3:38.6. 100 m. st. klasycznym dla dziewcząt (do lat 14): Jaworek (Górnik Zabrze) 1:44. 100 m. na wznak dla chłopców (do lat 18): Kekus (Wisła Kraków) 1:21.2. 4×100 m. styl. dowolnym dla [illegible] (Górnik [illegible]) 200 m. st. klasycz[illegible] Szymański (YMCA Warszawa) [illegible] juniorów: [illegible] Łódź) 1:06.7 [illegible] Przybył ([illegible]) 1:39. 100 m. st. dow dziewcząt: Salwiczek (Górnik Zabrze) 1:39.5. 100 m. st. grzb. chłopców: Wojciechowski (Spójnia Poznań) 1:29.5. 100 m. st. grzb. juniorek: Przyborowicz ([illegible]) 1:41.8. 5×50 [illegible]

Kronika wczasowicza

WCZASY NA STATKU „BAŁTYK" OD 1 MAJA. Zapowiadane [illegible] wiślanym „Bałtyk" otwierają sezon turnusem, który zaczyna się 1 maja. Wyposażony w najnowo[illegible] urządzenia po generalnym remoncie, posiada statek obecnie zamiast zbiorowych pomieszczeń na sypialnie, dwu i czteroosobowe kabiny. Skierowania na ten rodzaj wczasów o turnusach 10 dniowych rozdzielają Zw. Zawodowe i Rady Zakładowe

WYPOCZYNEK POD STRZECHĄ. Miłą atrakcją ośrodka FWP. w Mielnie w dyrekcji okręgowej Morskiej będzie dom, zwany „Chatką". Jest to odpowiednio wyposażony we wszelkie wygody dom z tą różnicą, że posiada słomianą strzechę. Dla mieszczuchów, prażących się pod dachami krytymi blachą lub dachówką, mieszkanie w takim domku będzie ciekawą odmianą. Drugą atrakcją Mielna, położonego nad morzem [illegible] wspaniałymi możliwościami uprawiania sportów [illegible]

NIE BĘDZIE ZATORÓW NA DWORCACH DOLNOŚLĄSKICH. Przeniesienie terminów rozpoczynania urlopów na wszystkie dni miesiąca zlikwidowało na odcinku wczasów wiele dotychczasowych trudności komunikacyjnych. Poza możliwościami rezerwowania miejsc w specjalnych przedziałach i wagonach dla wczasowiczów, zaznaczonych odpowiednimi napisami, Ministerstwo Komunikacji zapewniło usprawnienie ruchu na Dolnym Śląsku. Z Katowic do Kłodzka a więc na trasie, na której skupiał się głów[illegible] wczasowiczów, pojadą specjalne wagony z rezerwowanymi miejscami. Możliwość rezerwowania miejsc przez placówki „Orbisu" aktualna będzie od 1 maja br.

BIBLIOTEKI DZIECIĘCE I MŁODZIEŻOWE NA WCZASACH RODZINNYCH. Pobierowo ośrodek dla wczasów rodzinnych wypos. zostanie poza norm. księgozbiorem w odpow. dobraną bibliotekę dziecięcą i młodzieżową, obsługiwaną przez przeszkolony personel. Bibliotekę dziecięcą posiadać będą poza tym ośrodki w Kolumnie L. k. Łodzi i w Mikuszowicach k. Bielska. Ośrodki te przeznaczono dla matek z dziećmi.

Obóz treningowy dla piłkarzy przed meczem z Rumunią

WARSZAWA — Wydział Sportowy PZPN organizuje w czasie od 29 kwietnia do czasu rozegrania międzypaństwowych spotkań z Rumunią w Bukareszcie i Warszawie (8 maja) obóz treningowy w Krakowie w budynku Polskiego Związku Turystycznego, przy ul. Wenecja 2 (bocznica ul. Piłsudskiego, tuż obok Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej).

Kapitanat PZPN powołał na ten obóz wszystkich zawodników zaliczonych do „Kadry Narodowej" i wystąpił z pismem do KCZZ z prośbą o ułatwienie starań o urlopy.

Wyznaczeni zawodnicy muszą się stawić na obozie najpóźniej w piątek dnia 29 kwietnia o godz. 11.00. Ponieważ drużyny reprezentacyjne wyjadą z obozu w Krakowie bezpośrednio na miejsce spotkań, uczestnicy muszą przywieźć ze sobą sprzęt sportowy (buty piłkarskie, ochraniacze, koszulki i spodenki treningowe) oraz osobiste rzeczy, potrzebne do wyjazdu.

Udział w obozie treningowym jest obowiązkowy dla „Kadry Narodowej", zawodnicy miejscowi podlegają również skoszarowaniu.

Bilety na mecz z Rumunią

Zarząd PZPN prosi władze, urzędy, zakłady pracy, instytucje oraz organizacje, o zgłaszanie zapotrzebowania na bilety, na międzypaństwowe zawody piłkarskie POLSKA „B" — RUMUNIA „B".

Zawody odbędą się w niedzielę, dnia 8 maja br. o godz. 17.30 na Stadionie W. P. Ceny biletów: trybuna dolna zł 500, górna zł 400, siedzące przed trybuną zł 300 i 400 oraz stojące zł 200.

Zgłoszenia należy składać w PZPN Al. Stalina 22 m. 2 do dnia 23 kwietnia br.

MONTE CARLO. Zakończył się tu turniej tenisowy o mistrzostwo Mon[illegible] finale gry pojedynczej mężczyzn tenisista amerykański Polak z pochodzenia, Frank Parker — Pajkowski pokonał Włocha Cucelli w sto[illegible]

W grze podwójnej o puchar Buttlera para amerykańska Parker—Patty pokonała Mitica i Palladę 6:1, 6:3, 6:2.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, (wewnętrzny 004), 337-24, 355-82, Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 008, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos". Z. Orłowicz—Warszawa, ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3—5, telefony: 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.— z przesyłką pocztową zł. 95.— R-020592

W. Kljarewskij – trener lekkoatletów radzieckich

Wiosenny trening w biegach na przełaj

Biegi Narodowe są tematem dnia polskich mas sportowych. Od biegów na przełaj rozpoczynali karierę znakomici zawodnicy. One są niejako pierwszym krokiem do sportu w ogóle. Interesują więc nie tylko doświadczonych sportowców, ale też a może i przede wszystkim szerokie rzesze młodzieży wchodzące dopiero w orbitę życia sportowego.

Młodzi sportowcy pragną się do biegów na przełaj odpowiednio przygotować, ale nie zawsze wiedzą jak ten trening poprowadzić. Artykuł zamieszczony poniżej — pióra wybitnego trenera radzieckiego — będzie dużą pomocą w tym kierunku, pozwala on na zrozumienie wartości biegów na przełaj i podstawowych zasad treningu w tej dyscyplinie sportowej.

WIOSENNY trening jest fundamentalnym czynnikiem gwarantującym osiąganie wyników w sezonie. Specjalnie jest on ważny dla biegaczy początkujących, stwarza bowiem u nich podstawy dalszego rozwoju fizycznego i kształtuje właściwości, cechujące dobrego zawodnika - biegacza, a mianowicie siłę, szybkość i wytrzymał[illegible]

Po zaprawie zimowej, trening wiosenny trwa aż do połowy maja tj. sezonu zawodniczego. Nowicjusze lub zawodnicy, którzy zaprawiali się podczas miesięcy zimowych tylko w hali, powinni rozpoczynać trening przedsezonowy od przyspieszonych marszów. Największe korzyści, jakie wypływają z nich to przyzwyczajenie się zawodnika do równomiernego i głębokiego oddychania, poza tym są one świetnym ćwiczeniem wzmacniającym serce. Przy systematycznych marszach czy biegach na przełaj siła mięśnia sercowego, jego zdolność i dostosowanie się do zwiększonej pracy wzrasta i pozwala w następnym okresie treningu na poprawę wyni[illegible]

Marsze przyspieszone uprawiać na dystansie nie dłuższym jak 8—12 km w tempie 140—160 kroków na minutę, co odpowiada szybkości 7—8 km na godzinę.

Jak maszerować

Technika marszów przyspieszonych jest bardzo prosta: długi krok, przy czym nogę należy stawiać na piętę, przechodząc następnie na śródstopie. Z chwilą gdy stopa odrywa się od ziemi, kolano szybko i miękko unosi się wprzód. Postawa maszerującego jest niewymuszona, a tułów lekko pochylony do przodu. Ramiona zgięte w łokciach pod prostym kątem, wykonują energiczne zamachy. Wystrzegać się przy tym przesady. Oddech jest głęboki i rytmiczny. Dla wypoczynku mięśni nóg marsze przeplatać sprintami 100 do 200 m. wykonywanymi bez specjalnego wysiłku.

Teren i tempo

W kwietniu marsze stopniowo zamieniać na biegi, tak by w maju stanowiły one zasadniczą część treningu. Zacząć od biegów na przełaj, które przeprowadzać o ile to tylko możliwe w grupach złożonych z zawodników jednej klasy. Wybierać należy teren nierówny z dużą ilością przeszkód naturalnych bez zbyt ostrych wzniesień. Biegać w terenie o miękkim podłożu najlepiej w lesie lub ew. po łąkach. Tempo powinno być tak spokojne, by w końcowej fazie nie występowały oznaki ociężałości w nogach i trudności w oddychaniu. Gdy zjawiska te występują już wcześniej, jest to oznaką zbyt ostrego tempa. Dla początkujących szybkość biegu nie powinna być większa jak 5—6 minut na kilometr. Podczas biegu zwracać uwagę na równomierne i głębokie oddychanie.

Początkujący nie powinni trenować więcej niż dwa razy w tygodniu. W miarę osiąganych postępów (po upływie 1 lub 1½ miesiąca) liczba treningów może być podwyższona do 3 wzgl. 4 razy w tygodniu.

Biegać należy w niekrępującym kostiumie treningowym. Do marszów używać można butów narciarskich względnie bucików zwykłych, do biegów mesztów z wkładką gumową lub filcową.

Technika

Co się tyczy techniki to należy starać się biegać miękko na śródstopiu, elastycznym, dość długim krokiem. Stopa odbija się energicznie od ziemi i przez chwilę cała noga jest wyprostowana. Końcowa faza kroku powinna być wykonana dość energicznie, przy czym podczas odbicia od ziemi, biegacz jakgdyby fruwał w powietrzu. Ten moment powinien być wykorzystany dla odprężenia mięśni całego organizmu. Podczas biegu korpus pochylony jest nieco wprzód, ramiona zgięte w łokciach pod kątem prostym, dłonie lekko zwinięte w pięść. Praca ramion, które znajdują się blisko ciała, powinne wspomagać pracę bioder i synchronizować się z ruchami nóg, powinna jednak być zupełnie miękka.

Poniżej podaję przykładowy tygodniowy plan treningowy od połowy kwietnia:

NIEDZIELA — trening poświęcony głównie wyrobieniu wytrzymałości: bieg na przełaj 8 do 10 [illegible]

PONIEDZIAŁEK — kąpiel parowa lub wanna.

ŚRODA — bieg z przyspieszeniem i opóźnianiem na przestrzeni 3—5 km.

PIĄTEK — trening poświęcony szybkości (starty, zrywy, bieg stopniowany, sprinty na 100 i 200 m).

WTOREK, CZWARTEK i SOBOTA — odpoczynek.

Każdy trening powinien być poprzedzony t. zw. rozgrzewką, na którą składa się lekki bieg i ćwiczenia gimnastyczne ogólne.



Wszy[illegible] rozsadn. sportowcy przygotowywują się do Narodowych Biegów na przełaj, które w całym kraju odbędą się w dniu 8 maja dla młodzieży, kobiet i seniorów. Dla poszczególnych kategorii płci, wieku przewidziane są osobne grupy, dystanse i minima. Biegi na przełaj są podstawą do uprawiania niemal wszystkich gałęzi sportu, a także podstawą dla formy kondycyjnej na nadchodzący sezon. Wielu wielkich mistrzów naszego i zagranicznego sportu rozpoczynało swoje kariery sportowe właśnie od biegów na przełaj, że wymienimy tylko Kusocińskiego, Kucharskiego, Nojego, Kostrzewskiego a za granicą Fina Nurmiego czy Francuza Hansenna. Na naszym zdjęciu widzimy grupę dziewcząt na jednym z Biegów Narodowych w roku ub. w Katowicach. Fot. Cz. Datka

Kazimierz Kucharski — *Fragmenty wspomnień*

Ostatnie tygodnie przed Olimpiadą

W OKRESIE, dzielącym mnie od zawodów w Warszawie, które jednocześnie miały być pierwszymi i ostatnimi eliminacjami przedolimpijskimi, trenowałem we Lwowie według własnej recepty. Wprawdzie, po zawodach w Budapeszcie opinia publiczna nie zachwycała się wynikami, szczególnie moimi i domagała się od władz centralnych zaradzenia złu. Żądano, by jaknajszybciej zabrano mnie do Warszawy, by tam pod okiem trenera Cejzika szlifować moją formę. P. Z. L. A. jednak nie potrafił tego załatwić, tak że pozostawiono mnie własnemu losowi.

Skutki były fatalne, gdyż jak już wspominałem poprzednio, moja praca zawodowa, naprawdę bardzo mnie absorbowała i wyczerpywała fizycznie. Nie byłem w stanie prowadzić racjonalnie treningu. Już wówczas cała moja zaprawa winna być nastawiona na szybkość, gdyż wytrzymałość doprowadziłem do wyższego poziomu, tego jednak nie mogłem osiągnąć, ponieważ po pracy zawodowej byłem naprawdę bardzo zmęczony.

Wreszcie, po długich pertraktacjach, zdołano załatwić, że po zawodach eliminacyjnych, które miały się odbyć w końcu czerwca, miałem pozostać w Warszawie, a więc zaledwie na 4 tygodnie przed Olimpiadą. Dobre i to, bo równie dobrze mogłoby być i tak, że wprost od teodolitu w terenie, musiałbym jechać na start. Tak, ten okres był dla mnie najgorszy i trzeba było dużo woli, by się nie załamać i wytrwać w tych warunkach.

Na razie nie pozostawało mi nic innego, jak trenować i czekać dalszych wydarzeń. Radziłem sobie jak mogłem, byle nie pozostać daleko w tyle od mych przeciwników, którzy niewątpliwie otoczeni byli inną opieką, oczywiście znacznie lepszą. Na szczęście we Lwowie mieszkał wówczas Śliwak, reprezentant Polski w biegach krótkich. Z nim też trenowałem szybkość. Śliwak przewidziany był również do drużyny olimpijskiej do sztafety 4×400 m. Był to sprinter i czterystumetrowiec, a poza tym znany był również i z tego, że nie potrafił panować nad nerwami, które ponosiły go przed każdym startem. Tak było i na zawodach okręgowych. Kiedy stanęliśmy obok siebie na starcie, widziałem, że Śliwak blady, trząsł się, jak galareta. Muszę nadmienić, że nasz pojedynek poruszył niemal całą miejscową sportową publiczność. Nigdy przed tym zawody lekkoatletyczne nie miały tyle publiczności, trybuny były całkowicie nabite.

Losowanie torów wypadło na korzyść Śliwaka, który otrzymał pierwszy tor, na drugim byłem ja, a więc już posiadał przewagę nade mną. Sam też byłem bardzo zdenerwowany. Był to bowiem pierwszy mój start w równej konkurencji i w dodatku nie na moim dystansie. Poza tym, zdawałem sobie sprawę z tego, że wynik mój będzie momentalnie na „giełdzie sportowej" w różny sposób komentowany, a więc zależało mi, aby możliwie jak najlepiej wypaść.

Po strzale Śliwak ruszył do przodu, jak piorun. Z miejsca doszedł mnie i począł uciekać, wyrabiając na przeciwległej prostej około 10 m przewagi. Byłem już na straconej pozycji. To, że przegram nie tyle mnie przerażało, natomiast już w czasie biegu myślałem, jaki mogę uzyskać czas; pomyślałem: „napewno nie będzie ciekawy". To mnie zdenerwowało. Zacząłem robić wysiłki, aby za wszelką cenę dojść Śliwaka. Stopniowo zacząłem się rozkręcać. Nabrałem większej szybkości i począłem dochodzić swego przeciwnika. Wpadliśmy na wiraż, Śliwak zaczął się oglądać, a widząc że zbliżam się do niego, nie wytrzymał nerwowo i począł zwalniać, do mety pozostało jeszcze około 80 m. Przypuściłem atak, zrównałem się z nim. Na trybunach niesamowity krzyk, „Kucharski", „Śliwak" i odwrotnie. Jeszcze przez kilkanaście metrów biegliśmy razem, poczem jednak Śliwak niewytrzymał i lekko pozostał w tyle. Wreszcie wyłoniła się taśma, na którą wpadłem pierwszy z czasem 50 sek., tuż za mną Śliwak 50,1.

Tak zakończył się pojedynek dwu zawodników na nie swoich dystansach. Mimo wszystko, nie byłem z siebie specjalnie zadowolony. Czułem, że tak zwycięstwo, jak i wynik przyszedł mi bardzo ciężko. Nie czułem lekkości kroku, który miałem poprzednio. Z tego wszystkiego wysnułem wniosek, że z szybkością nie jest u mnie jeszcze dobrze, co w tym okresie czasu nie mogło mnie napawać optymizmem.

W kilka dni potem wyjechaliśmy razem ze Śliwakiem do Warszawy na międzynarodowe zawody, a jednocześnie eliminacje przedolimpijskie z udziałem Węgrów i Belgów.

(C. d. n.)

Chłopcy z Oliwy



Chłopcy z Oliwy z 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej, którzy zdobyli mistrzostwo szkół Kuratorium Gdańskiego w siatkówce na rok 1949. Fot. J. Lechowski.